

Łódź.

Cena numeru  
**30 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi

1 msz. z red. ilust. 8.00 gr.  
Dla red. 4.00 gr.  
W wysz. do domu 30 gr.

Z przez. poczt.  
Mie. z red. ilust. 8.00 gr.  
Poza kraj 12 gr. 50.

Należność pocztową  
opłaconą ryczałtem.

**XXXII r.**  
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 47

TELEFON 28

Konto P.K.O. 66884,

Red. przyjmuje od 5--6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

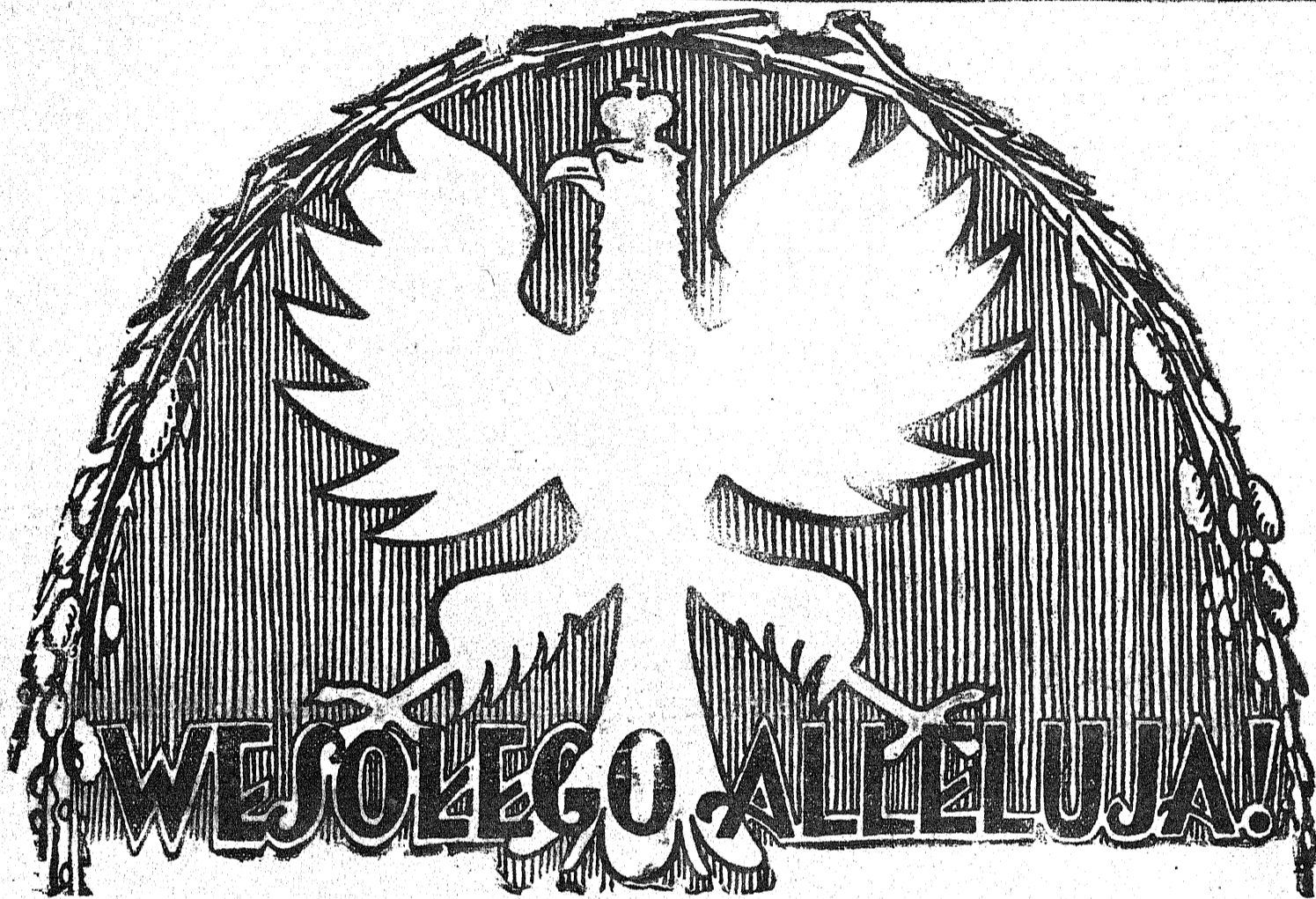
**1929 r.**

Numer dzisiejszy składa się z 24 stron

# ROZWÓJ

Sobota, 30-go marca

Nr 88



## WIELKA NOC

Nodzina Zmartwych-  
stania nadchodzi.

Nadeszło wielkie święto, w którym  
czcić należy wzniosły, najświętszy, naj-  
istotniejszy dogmat religii rzymsko-kato-  
lickiej. Święto pamiętki Męki Chrystusa  
Pana, święto radosnego zwycięstwa życia  
nad śmiercią, Wielkie, Uroczyste Święto  
Odkupienia.

Wielka Noc, a jak chcą nasi sym-  
patyczni pobratymcy z Małopolski Wscho-  
dniej, „Welyk Deń“, jest dla Polaków świę-  
tem podwójnym. Przez długie lata męki u-  
jarzmionego Narodu oczekiwano **Z M A R-  
T W Y C H W S T A N I A** „Wolnej i  
Niepodległej Polski; tysiące i tysiące nie-  
szczęśliwych synów najlepszych Ziemi Pol-  
skiej z odległych szlaków Sybiru niosło  
przed Boży Tron zew najgorętszy, zew naj-  
skrajniejszą wzniesiony niedolą: Daj, Panie,  
Wolność, daj Polskę, daj **ZMARTWYCH-  
WSTANIE**. Tysiące i tysiące najlepszych  
synów skutej w kajdany Ojczyzny szło na  
wgnanie, a dusze ich, karmione obczyzny  
chlebem, goryczą zaprawionym, błagały  
Odkupiciela: Panie, daj Wolność, Polskę  
**WSKRZEŚ**. Tysiące i tysiące istot, które  
ukochały Ojczyznę i Wiarę, a bez wzglę-  
du na wiek, płeć, kastę społeczną, zape-  
niały więzienia moskiewskie i pruskie, je-  
czały pod różgą lub knutem, bezgłośnie  
sercem całym przez długie, długie lata sła-  
ły Zbawicielowi westchnienie: Przez naszą

krw i łzy, przez mękę nieustanną, przez  
głód, poniewierkę, katusze duchowe i fi-  
zyczne, odrzuć ten kamień grobowy. Daj  
**Dzień Wybawienia**.

Święto Wielkiej Nocy, dla nas, Po-  
laków, szczególnie, to symbol: jak w  
imię przepowiedni Chrystusa Pana w za-  
ranu dnia trzeciego głaz, zawierający mo-  
gile, odpadł z łoskotem ogromnym, tak i  
kamień grobowy wolności naszej odpadł  
wśród huku dział.

Przed wiekami dziewiętnastu grom  
Boży obwieścił światu: Chrystus, umęczo-  
ny, sponiewierany, na śmierć haniebną  
skazany, na zatracenie, to — Bóg-Człowiek,  
Bóg — gdyż zwyciężył śmierć, człowiek —  
gdyż ciało człowiecze na się przybrał, aby  
odczuć całą grozę męki swej, aby dać w  
Majestacie najwyższej łaski swojej i mi-  
łości dla ludu — odkupienie, przez własną  
mękę i krew.

Przed laty niewiele lud Polski, umę-  
czony w niewoli, sponiewierany, skazany  
na zatracenie przez obcych, którzy mowę  
ojczystą nawet wydrzeć nam chcieli, wstał  
z martwych, dając tem dowód, że Polska  
to Naród, który ma i musi mieć prawo  
istnienia, bowiem przetrwał półtora-wieko-  
wą śmierć-niewolę.

Zmartwychwstał zaś wśród ogromów  
wielkiej pożogi dziejowej.

W promieniach złotego słońca idzie  
**Dzień Wielki i Święty**. W nieprzerwanym

łańcuchu trosk życia codziennego zabłyśnie  
moment jaśniejszy.

A chociaż już od zarania odrodzo-  
nych naszych swobód cmentarze zaścieliły  
kraj, i więcej kamieni grobowych, niż u-  
śmiechów szczęścia, więcej złorzeczeń —  
niż serdecznej współpracy, więcej walk par-  
tyjnych — niż objawów zgody, nie to! Pol-  
ska jest. Zmartwychwstała! Tylko..

Na wolność naszą, na wolność Pań-  
stwa, czyhają sami — rodacy, którzy, chce  
liby święto radosnej twórczości obchodzić  
wieczyste, nie pomnąc na to, że długa nie  
wola, jak straszny, męczący koszmar, wi-  
si nad nami wciąż, że skupić się, wszyst-  
kie wyteżyć siły trzeba, aby — stać się  
naprawdę narodem, zwartym, silnym, któ-  
ry oprze się każdej sile, jemu zaś żadna.

Są — którzy chcieliby święcić — świę-  
cić wciąż. Nam wolno święcić **Dzień Dzień**  
Symbol, symbol minionego zła, i dobra, któ-  
re dopiero w zaraniu. Święcić Dzień Jeden  
rokrocznie po to, by nabrać sił, wiary w  
siebie, by okiem rzucić i naprzód i wstecz.

Wielkiej Nocy, Wielkiego Dnia świę-  
to to symbol, świadczący, iż Zmartwych-  
wstanie prawdziwe jest, jest odrodzenie,  
jest wolność. Ze trzeba po nie iść, na nie  
cierpliwie czekać i czuwać, by nie przysły,  
jak sen. Świętować wiecznie wolności —  
nie wolno nam, póki — życia.

Jeżeli grozi Ci, obywatelu, ruina —  
(d. c. na str. 2-iej)

(d. c. ze str. 1-ej).

wierza): nie to! Lepiej, gdy swoi weźma, w imię tych czy innych hasel, tych czy innych zasad tych czy innych ustaw... społecznych czy skarbowych. Jeżeli pracą całego życia nie możesz dojść do nadziei nawet lepszego jutra wierza mi — nie to! Bywało gorzej. A sztuką najmadrzejszą życia jest — przetrwać je bez wstrząsów, cierpliwie, z poddaniem.

Mimo silnych wstrząsów, mimo najgorszych warunków politycznych, mimo ustawicznej groźby wrogów, czyhających u rubieży Rzeczypospolitej, Państwo nasze, Naród — stwierdzając, iż jest Narodem prawdziwie wielkim i prawdziwie silnym, idzie wciąż naprzód ku lepszemu przyszłości. Da Bóg, że lat niewiele, mimo niejednej burzy, grożącej nam czy z wewnątrz, czy z poza granic, obchodzić będziemy — przy Święconem — uroczyste święto zupełnego wyzbycia się z mogilnych zaduchów, Zmartwychwstania zupełnego, zniknięciu służalstwa, tęsknoty do jarzma i... baba, a przede wszystkim... bałwochwalstwa.

Dzisiaj — wolno nam sobie tego życzyć. Tylko!..

Byłe nie nazbyt głośno, nie nazbyt szczerze, nienazbyt publicznie.

Duszy Narodu Polskiego obcem jest dotąd... Zmartwychwstanie. Lecz ono przyjdzie — napewno!..

Redakcja

1929 r.

**BUSKO ZDRÓJ**

1929 r.

Sezony letnie od 1 maja do 31 października.

Kapiele siarczano-słone i mułowe, wodolecznictwo  
leczenie elektrycznością, leczenie światłem, kąpiele słoneczne.

Dojazd: ostatnia stacja kolejowa Kielce, skąd autobusami do zakładu.

**Edmund Wasilewski**

**Piotrkowska 152**

poleca w wielkim wyborze modne towary z fabryki

**Leonhardta i Bielskich**

na płaszcze i garnitury oraz jedwabie i wełny na suknie.

tel. 44-64

**SPLENDID**

Program świąteczny

Program świąteczny

**GRETA GARBO**

jako ogarnięta szaleńcem miłosnym nienasycona kochanka i zdradziecka kobieta-szpieg w potężnym dramacie miłosnym

**„ZAR MIŁOŚCI”**

partner **CONRAD NAGEL**

Realizacja: Fred Nibl twórca „Ben Hur”

Początek o godz. 12-ej w poł. Ilustracja muzyczna pod bat. A. Czudnowskiego.

**CASINO**

Program świąteczny

Epopea rozpusty sfanatyzowanych i zaślepionych dam rosyjskiego dworu, niewolnic zonglera szarlatanerii, czarnoksiężnika ciemnoty, grabczy romanowych pod. tyt.

„ZAGŁADA ROSJI” to epokowy dramat

którego treścią jest

**RASPUTIN I KOBIETY**

Dzieje czarnego kapłana rozpusty od początku jego szarlatanerii, aż do nikczemnej śmierci.

Główne kierownictwo filmu  
spoczywało w rękach

**Kuzyna Mikołaja II — ks. JUSUPOWA**

Obraz ilustrowany orkiestrą symfoniczną pod dyr. L. KANTORA w połączeniu z chórem, który wykona pieśni rosyjskie  
Początek seansów o 4.30 p.p.

Początek seansów o 4.30 p.p.

**LUNA**

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyr. Teodora Rydera wykonywa wyjątki z suity symfonicznej Rímskiej-Korsakowa „Szécherzada”.

Pocz. przedst. o godz. 4-ej po poł. w niedz. i święta o godz. 12 w poł.

Wielki świąteczny program.

Najwspanialszy film świata

**„Tajemnice Wschodu” (SZECHEREZADA)**

Gigantyczne arcydzieło filmowe na tle przygód „Tysiąca i Jednej Nocy”. — Rozhukana wyobraźnia Wschodu w połączeniu ze współpracą techniki kinematograficznej.

w rolach głównych: IWAN FETROWICZ — MIKOŁAJ KOLIN — MARCELA ALBANI — AGNES PETERSEN — GASTON MODOT — DITA PARLO — ALEKSANDER WERTYŃSKI.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł. w sob. niedzielę i święta od godz. 12 do 3 50 gr. i 1 zł.

## KOMUNIKAT

Zrzeszenia Teatrów Świetlnych  
Województwa Łódzkiego.

Zrzeszenie Teatrów Świetlnych podaje do wiadomości, że wszystkie kinoteatry zrzeszone na terenie m. Łodzi nie będą czynne również w Wielką Sobotę na skutek wspólnego porozumienia się.

Polskie Zrzeszenie Teatrów Świetlnych  
Województwa Łódzkiego  
w Łodzi.

## KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

W nadchodzący czwartek, dnia 4 kwietnia grać będzie w Filharmonji tytan fortepianu, Artur Rubinstein, jak go powszechnie nazywa krytyka całego świata i rozpisuje się o nim jako o wyjątkowym zjawisku.

## KONCERT BAŁAJKOWY.

Jak już podaliśmy w nadchodzącą środę odbędzie się drugi i ostatni koncert rosyjskiego artystycznego zespołu bałajkowego.

Program będzie zupełnie zmieniony. Bilety nabycić można w kasie Filharmonji.

## Miejski Kinematograf Oświatowy

Od 31. III do 7. IV. 1929; 3015

Dla dorosłych:

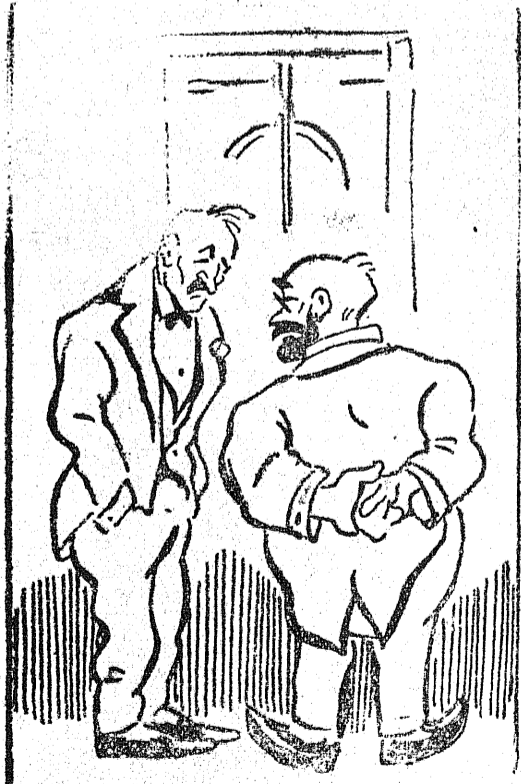
Dla młodzieży

HARROLD LLOYD w komedji  
p. t.

NIEBORACZEK

Następny program  
„Hrabina Paryża“

## W RODZINIE.



— No, kochany zięciu, powiedz mi wreszcie, czy zadowolony jesteś z mojej córki?

— Kochany teściu, nie mogę się skarżyć o nic, mam tylko żal do ciebie o to, że nie wyrzuciłeś mnie za drzwi, kiedy przyszedłem oświadczyć się o jej rękę.

## W imię prohibicji

## WOLNO TOPIĆ CAŁE OKRĘTY Z ZAŁOGĄ.

Waszyngton 29 marca a.w.

Departament stanu przesłał rządowi angielskiemu oficjalną notę, w której stwierdza kategorycznie, iż kapitan statku amerykańskiego, który polecił zatopić okręt angielski „Jim Allone“, postępował najzupełniej słusznie, bowiem kapitan „Jim Allone“ nie chciał dopuścić do przepro-

wadzenia rewizji znajdujących się na statku towarów, jakkolwiek okręt strażniczy Stanów Zjednoczonych był do tego w strasie przybrzeżnej upoważniony, na zasadzie umowy międzynarodowej, zawartej ze Stanami Zjednoczonymi w r. 1924, o transporcie napoi wysokowych na terytorjum amerykańskie.

## Kontrolerzy polscy w Będzinie

## SPĘDZA ŚWIĘTA W TAM TEJSZYM KRYMINALE.

Będzin 29 marca a.w.

Mieszkańcy Będzina mają swoją wielką kopytkową sensację. W dniu tym bowiem policja dokonała aresztowania dwu sprytnych oszustów - łodzian, którzy obchodzili sklepy, a podając się za funkcjonariuszy urzędu skarbowego sprawdzali patenty, wydając łapówki za „nie robienie użytku“ z niedokładności, które jakoby odnajdowali

Kilkunastu kupców pozwoliło na okpienie się w ten sposób, w jednej z firm jednak spryciarze trafili na kupca, który...nie poczuwał się widocznie do niczego, bowiem obu „kontrolerów“ przytrzymał, wzywając policję. Obu osobników aresztowano. Są to niejaki Wierzchowski i Michalak.

## Zbir obrany jak na maskarada

## FAJEMNICZA „NIEZAMOŻNA“ NIEWIASTA NA PLEBANJI.

Do proboszcza wsi Nowosolna pod Łodzią zgłosiła się onegdaj, gdy mrok już zapadał, jakaś kobieta otulona w chustkę i prosiła ks. proboszcza u udzielenie jej noclegu.

Ks. proboszcz wzruszony nędzą bezdomnej kazał ją napoić i nakarmić. Służbie jednak dziwne się wydawało, że kobieta przez cały czas nie zdjęła chustki z głowy, a wręcz przeciwnie, jakby ciągle nią zasłaniała twarz.

Po kolacji wskazano jej miejsce odpoczynku, jednak w chwili, gdy otwierała drzwi obsunęła się jej suknia na ziemię i

oczom zdziwionej służby ukazały się spodnie wsunięte do butów z wysokimi cholewami.

Zdarto jej chustkę z głowy i wówczas okazało się, że jest to opryszek w wieku lat około 25.

Zanim się zorientowano opryszek pozostawiający na miejscu garderobę damską, rzucił się do ucieczki i wkrótce znikł w pobliskim lesie. Pościg policyjny pozostał bez wyniku.

Prawdopodobnie chodziło tu o zorganizowany napad rabunkowy na proboszcza.

## Zagadka janowickiego mordu

## NIEOCZEKIWANE WYNIKI ŚLEDZTWA.

Berlin 29 marca

wczoraj sędzia śledczy przez 5 godzin przesłuchiwał hr. Erykę Stolberg-Wernigerode, wdowę po zamordowanym księciu Eberhardzie.

Gdy hr. Eryka następnie opuściła zamek w powozie z szczelnie opuszczonymi firankami, komisarz, prowadzący śledztwo przystąpił do przesłuchania córki jej ks. Antoniny.

W zamku gruchnęła wieść że tajemnica zamordowania starego hrabiego wyjaśniła się podczas badań wdowy, co miało ten skutek, że liczni członkowie rodziny i goście przybyli na uroczystości pogrzebowe, panicznie opuścili Janowice.

Nagły zwrot w śledztwie spowodowało orzeczenie ekspertów, którzy stwierdzili, że w pokoju, w którym znaleziono trupa hrabiego, padł nie jeden, lecz dwa strzały, przyczem kula, która rozszarpała czaszkę hrabiemu, nie pochodziła ze strzelby myśliwskiej, znalezionej w pokoju.

Wobec tego zeznanie hr. Krystiana, iż przypadkowo zabił ojca, manipulując strzelbą, okazuje się zmyślone.

Liczne poszlaki wskazują, że śmiertelny strzał oddano z większej odległości, a kula, odbiwszy się o jeden z przedmiotów w pokoju, ugodziła leżącego na kanapie hrabiego.

Przedmiot ten z pokoju usunięto, poczem dopiero dla zatarcia śladów zbrodni oddano strzał ze strzelby, której kulę znaleziono na podłodze.

—oOo—

ZJAZD PRACOWNIKÓW I MIŁOŚNIKÓW  
KSIĄŻKI W POZNANIU.

Listę zgłoszeń na Zjazd Bibliofilów: Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu, zapowiedziany na 30. V. — 2 II. 1929 r., zamyka się 10 kwietnia.

Zarząd Bibliotekarzy mieści się przy ul. Ratajczaka 4—8, zgłoszenia Bibliofilów zaś przyjmuje p. J. Kuglin, ul. Mielżyńskiego 24.

Wkładka uczestnictwa wynosi 2 zł. u Bibliotekarzy, 25 zł. u Bibliofilów. Zrzeszony uczestnik jednego zjazdu może być za opłatą 10 zł. hospitantem drugiego. Tytuł opłacają goście (rodziny uczestników).

Oficjalnym wydawnictwem zjazdu będzie zbiorowa praca p. t. „Wielkopolskie i pomorskie biblioteki“, redagowana przez Dyr. St. Wierczyńskiego.

# Błędny fundament

## Na marginesie ustroju Rzeczypospolitej

Z chwilą — kiedy jeszcze nie zjedliśmy całego chleba przygotowanego z desek zarekwirowanych przez okupantów ani jeszcze nie wypiliśmy piwa nawarzonego nam przez niedowarzone głowy idące ręką w rękę z najeźdźcą — już zaczęliśmy „urządzać” Polskę, jak szeszury śpiżarnię.

Jako sui generis „prawodawcy” wystąpili tu w pierwszej linii ci, którzy najmniej do tego posiadali kwalifikacji, kapitanowie „od saperów”, sierżanci, Dabale, Putki, Pućki, Kwapińscy, et tultii quanti.

Pierwszą myślą tych dostojnych osób było zapewnienie swej kanapie partyjnej dominującego miejsca wśród czerwonego umeblowania Rzeczypospolitej.

Potem zapewnienie tak zwanemu ludowi szczęścia, zdrowia, pomyślności.

Utworzono w tym celu nawet osobne ministerstwo, poza monopolem spirytusowym.

Wreszcie szło o ochronienie tegoż „ludu od przepracowania — i w tym też celu zmontowano znowu osobne ministerstwo.

Wreszcie pomyślano i o innych warunkach ludności i... uchwalono reformę rolną — różne ochrony; pomyślano o biedakach, którzy całe życie ciulali swe pieniądze i złożyli na stare lata na hipotekach. Tym dano wspaniałomyślnie aż 10 procent.

Pomyślano i o tych co złożyli wdowie swe grosze na ołtarzu ojczyzny — tych „uregulowano” „na glanc” za... jeden procent i t. d.

I wreszcie skryształizowano ustrój Rzeczypospolitej w sposób bardzo prosty.

Każdy ma prawo do tego aby miał zaspokojone swoje potrzeby.

Kto nie ma tych potrzeb zaspokojonych to musi tu mu dopomóc państwo. Na żonę dopłaca państwo. Na dzieci dopłaca państwo. Na mieszkanie dopłacają kamienicznicy. Brak ziemi pokrywają właściciele ziemscy. Wszelkie gafy i głupstwa państwa — pokrywają z kolei rzeczy podatnicy.

Nie zapomniano i o drugiej stronie: to jest o tych, którym do ich potrzeb, dopłacało państwo — musieli oni zrezygnować... z dwóch godzin roboty w angielską niedzielę — a nieprzebrane siermiężne tłumy, włościan — musiały zrezygnować z jakichkolwiek podatków i świadczeń na rzecz tegoż państwa...

Nie liczono się z tem zgoła, że nie zaw sze państwo i naród będą mogły sprostać wzrastającym bezustannie potrzebom całej ludności i że niema studni na świecie, która by się nie mogła wyczerpać.

Na pierwszym miejscu postawiono potrzebę — na drugim Ustawę — na piątym pracę.

Póki jeszcze waluta leciała na łeb — zarabiano się na dewaluacji. Póki jeszcze było co sprzedawać „opieszalym podatnikom” — wprowadzano nowe podatki i dodatki do podatków.

Rozpętano na tym tle lekkomyślną walkę klas i rozogniono ją do niemożliwości, zapominając o tej zasadzie nowoczesnego rządu — że dzisiaj walkę klas należy wszędzie zastąpić równowagą — klas — co jedno dzisiaj może zapewnić państwu ja-

kikolwiek normalny rozwój.

Dzisiaj Polska — to jedno kottujące się kłębowisko: wszyscy — walczą o wszystko: robotnicy z pracodawcami, fornale z obszarnikami, lokatorzy z właścicielami nieruchomości, „obszarnicy” — z reformą rolną, chorzy z Kasą Chorych narodowcy, z pilsudeczykami, podatnicy z sekwestratami, jednym słowem bałkańska Macedonia w całym znaczeniu tego słowa.

I dopóki jeszcze było skąd brać, dopóki jeszcze jednemu można było sprzedać fortepjan, drugiemu maszynę do szycia, trzeciemu spodnie, skrzyptało to wszystko — ale jakoś szło...

Dzisiaj jest jeneralna klapa. Doczeraliśmy się do dna studni. Niema już skąd brać. Zagranicy płacimy horendalne sumy za własne nieróbstwo — deficyty wewnętrzne, przekraczają pojęcie o zdrowym rozsądku.

Potrzeba przebudowy od gruntu stosunków socjalnych w państwie — zjawia się jako paląca potrzeba.

Przebudowa mądra, racjonalna oparta na współdziałaniu, kapitału i pracy, zrzuceniu z piedestału podstawy dzisiejszego prawodawstwa, na pogrzebaniu raz na zawsze zasady wynagradzania według potrzeb — a wprowadzeniu płacy za istotną pracę, za istotną zasługę.

Najbliższe tygodnie wykażą, gdzie idziemy: czy drogą, którą kroczą Stany Zjednoczone, czy też zmierzamy ku wiościansko—robotniczemu rajowi, gdzie kłęb się w czerwonych drgawkach, społeczeństwo rosyjskie.

A. S.

## Artyzm na usługach kościoła

ARCYDZIEŁO K. BRUNDLA.



Kompozycja akwaweria.

DRZEWORYT W. LAMA.



Słowa Chrystusa

# Gdzie jest diabeł?

## „Prawdy” „Głosu Prawdy”

Stołeczny „Głos Prawdy”, w n-rze 86, z dnia 28 b.m., zamieszcza spory, anonimowy artykuł, zatytułowany nietyle oryginalnie ile wesoło: „Jak diabeł babę wyonaczył”.

Artykuł ów, którego autor wstydział się ze względów wiadomych mu chyba podpisać, dotyczy właściwie „Gazety Warszawskiej”, organu narodowego, który nie lubi prawd ukrywać i z represjami prasowymi nie ma zwyczaju liczyć się. Ponieważ jednak kwestja, w nim omawiana, obejmuje sprawy obchodzące szerszy ogół, nie od rzeczy tedy będzie poświęcić „djabłu” odrobinę uwagi, na jaką bezsprzecznie zasługuje.

„Głos”, omawiając wrażenie, wywołane przez ostatnie zamknięcie sesji ciał ustawodawczych, rzuca porównanie następujące:

„Trudno: — są w świecie zjawiska, siłą konieczności nasuwające asocjacje pojęć. A jakież może być bliższe skojarzenie, niż między pojęciem: endecka gazeta — a pojęciem: wyuzdana baba przekupka...”

To jeden kwiatek omawianego artykułu. Abstrahując od faktu, czy „asocjacja” nasunęła hyperinteligentnemu autorowi artykułu porównanie właściwe, spróbujemy kilku innych porównań: Strzelec — złoczyńca (podstawa: rozliczne procesy o kradzieże, rozboje, malwersacje i oszustwa, których wykonawcami byli — strzelcy, podpora sanacji), dalej — sanator — sprzedawczyk, zdrajca, łotr, lizun czy płaski pochlebca (podstawa: publiczna tajemnica, plus obchody imieninowe, plus imprezy z ogłoszeniami do numerów jubileuszowych i okolicznościowych, plus najróżnorodniejsza podłość, stwierdzona wielokrotnie i niezaprzeczalnie).

Porównanie „Głosu Prawdy” jest wprawdzie mniej „złożone”, zato mniej — jak w to wierzy zapewne sam jego autor — bliższe prawdy i odrobinę bardziej ordynarne.

A dalej tenże nieoceniony i niedoceniony talent:

„...Tak już — już niedaleczko było do dojrzałej krówki publicznych

spraw... A tu masz babo placek. Sesję w Sejmie zamknięto... nadziei poszły do diabła...”

Do kogo?

Wiemy ostatecznie, kto właściwie sesję sejmową zamknął, jak wiadomym jest, kto dekret odnośny podpisał.

Dalej przytacza on-że autor za „Gazetą Warszawską”...

„Sejm dwukrotnie uchwalił budżet nie po myśli rządu, dwukrotnie skreślił fundusz” ministra spraw wewnętrznych „ważył się na zmniejszenie funduszu ministra spraw wojskowych, postawił przed trybunał stanu ministra skarbu, zabrał się do badania gospodarki ministra komunikacji i ministra poczty”

następnie kończy od siebie:

i tyle, tyle jeszcze pięknych rzeczy przeciw państwu dokonał i tylu jeszcze chciał dokonać... a tu masz, sesję zamknięto i wszystkie zbożne plany poszły do diabła”

Do kogo?

W konkluzji ostatecznej pisze nie-mordowany autor:

„Tak jest, — zawsze wszystko idzie do diabła (do kogo? p. R.), jeśli go baba zbyt chytrze chce „onaczyć” (kogo? p. R.)...”

Autor przytaczanego artykułu ma nietyle może cywilnej odwagi, ile bezczelności, by tym, którzy aż nazbyt dobrze znają ostatnią działalność stronnictw narodowych poprostu najordynarniej „świecić” w oczy.

„Sejm dwukrotnie uchwalił budżet nie po myśli rządu”. Tak, bowiem budżet ten był sprzeczny z interesami Państwa. Dwukrotnie skreślił fundusz ministra spraw wewnętrznych, tak, a to dlatego, że zdołano ustalić, iż fundusz ten obracany był na... inwigilowanie działaczy z poza „Be-be”, oraz wspieranie prasy sanacyjnej. Postawił przed trybunał stanu ministra skarbu? Tak. A to dlatego, iż minister ten był winnym nieopatrznego wydatkowania sum państwowych, co zresztą sam w liście otwartym do odnośnych czynników wskazał, czego sam zaskarżony minister skarbu dowiódł.

Sejm „ważył się” na zmniejszenie funduszu ministra spraw wojskowych? Tak. A to z tej prostej przyczyny, iż, Sejm wiedział dokładnie, na co ten fundusz dyspozycyjny M. S. Wojsk. idzie. Czy Pań-

stwo wiele na tem straci, jeśli... inwigilujących własnych obywateli konfidentów będzie mniej? Nie sądzimy bowiem, by czynniki odnośne wykazały tak mało charakteru, iżby sumy, wyznaczone na walkę z wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi Państwa obracać na cel inny.

Jak wygląda etatystyczna gospodarka przedsiębiorstw państwowych — wiemy z niezliczonych przykładów. Wspominaliśmy o nich tylokrotnie, że przytaczać ich nie trzeba. Czy przestępstwem było, iż Sejm chciał zbadać gospodarkę ministerstwa komunikacji i poczty? Przecież to jeden z najpowszedniejszych i najdonioślejszych jednocześnie obowiązków Sejmu dbać o dobro narodowe i — wypełniać nieprawno... pieniądze, krzywdzące Państwo.

Nie trzeba, przypuszczam, pytać „Głosu Prawdy” o faktyczne przyczyny zamknięcia sesji sejmowej. Jeżeli, to chyba po to, aby do archiwum kłamstw sanacyjnych dołożyć jedno jeszcze, nienajmniejsze.

Wiemy przecież, iż p. t. generał, który dokonał doniosłego aktu odczytania odnośnego dekretu, trzymał takowy w zanadrzu przez czas dłuższy; wytrzymał, nębożę, sprawę urzędniczą, wytrzymał odrzucenie funduszy dyspozycyjnych M. S. W., wytrzymał wszystko, gdy jednak Sejm miał omówić wniosek wystąpienia do rządu o wskazanie „bohaterów” wesołych budżetów nie wytrzymał. Wszedł na trybunę, dekret odczytał. Sejm zamknięto.

Ktoś się nie obawiał postawić publicznie i bardzo, bardzo głośno zarzutu: „Ministrowie spraw wojskowych rozkradali pieniądze państwowe na uczy z kobietami lekkich obyczajów”. Ktoś inny nie obawiał się zażądać: „Wskażcie nam ich, aby zostali ukarani”. Jednakże — ten kto miał odwagę zrzut ów postawić, nie miał odwagi ponieść konsekwencji, nie miał odwagi żądania stronnictwa narodowego, żądania Sejmu, usłyszeć.

Odwaga odwadze nierówna.

Gdzie tu zatem — „rzeczy przeciw państwu dokonane??

Mimo wszystko chcielibyśmy widzieć tego „djabła”, który „babę-endeckę wyonaczył”.

Kogo szanowny autor artykułu w sanacyjnym „Głosie” miał na myśli... naprawde?

(eb.)

**ODZIĄŻ W ŁODZI**

**17 ul. Piotrkowska 17**

**Banku Przemysłowców**

**w Poznaniu**

**Spółka Akcyjna**

Założony 1861 roku

**Złatwia wszelkie czynności bankowe**

**Przyjmuje WKŁADY oszczędnościowe w złotych i walutach obcych — na każde żądanie i terminowe.**

## Osobliwe szczęście pałacu biskupiego do bandyckich napadów

DOBRODZIEJSTWA SĄSIEDZTWA Z KOMENDĄ POLICJI

Przy ulicy 3-go Maja w Kielcach do pałacu biskupiego, otworzywszy drzwi wytrychem, dostał się jakiś złodziej, który następnie wszedł do mieszkania zajmowanego przez ks. Jędrzeja Marchewkę.

Wyłamawszy szufladę biurka, złodziej zaczął szukać pieniędzy. W tym czasie nadszedł ksiądz Marchewka. Włamywacz spłoszony rzucił się do ucieczki. Gdy na wezwanie księdza nie zatrzymał się, wtedy ksiądz Marchewka wystrzelił dwa razy z rewolweru, lecz chybił. Strzały jednak zaalarmowały policję gdyż w sąsiednim gmachu mieszczą się biura komendy powiatowej.

Uciekającego opryszka schwytał na ulicy policjant przy pomocy przechodniów. Był to zawodowy włamywacz Bolesław Gasiorek, którego osadzono w areszcie.

Godnym uwagi jest fakt, że z chwilą wejścia I brygady „legjonów” do Kielc w tym samym pałacu wypadły wszystkie szyby. Sprawców oczywiście, nie ujęto, co tradycyjnie w tej samej sferze zdarza się po dziś dzień.

—oOo—

# Prawda w „Prawdźcie”

## Gdy łuski z oczu spadają

Sanacyjna tygodniowa kłódka „Prawda”, organ „Prawicy Narodowej” Obozu Majowego, przyniosła w Nr-ze 12 z dn. 24 marca artykuł inż. P. Potockiego p. t. „Przyczyny naszych niedomagań gospodarczych”. Cały ten artykuł mógłby otrzymać zwyczajem dzisiejszej prasy nadtytuł: **na marginesie chwili bieżącej.**

Wyjmujemy z niego niektóre zdania dla wiadomości naszych Czytelników.

„Życie kulturalne dające ludziom możliwe maksimum dobrobytu jest nie do pomyślenia bez fabryk, bez pracy zbiorowej, bez kapitału. — Kapitał jest nie czem innym jak skryształowaną pracą ludzką, mającą jeszcze tę właściwość, że w połączeniu z żywą pracą efekt jej ogromnie podnosi.

Praca skryształowuje się i daje efekt proporcjonalny nie do natężenia i czasu trwania pracy, a tylko do jej użyteczności: nieraz jedno krótkie a właściwe posunięcie daje więcej korzyści, niż praca długa i mozolna, taką jest właściwość pracy i tego nikt zmienić nie jest w stanie.

Tysiące, miliony jednostek pracują, oszczędzają, odkładają i w ten sposób praca powoli wykrystalizowuje się i wytwarza kapitał. — Z początku narastanie odbywa się powoli, ale im dalej, w miarę narastania kryształów, współdziałanie kapitału i żywej pracy daje coraz większe rezultaty — narastanie kryształów kapitału odbywa się szybciej i dobrobyt szybciej wzrasta“.

„Przedsiębiorstwa, administrowane przez Państwo — t. j. przez urzędników — dla tych samych powodów, dlate-

go że kierownicy ich w powodzeniu tych przedsiębiorstw własnej korzyści nie widzą, zawsze i wszędzie dają złe rezultaty“.

„Od czasu odrodzenia Polski, państwo świadomie lub nieświadomie niszczyło wysiłki jednostek do oszczędzania, odkładania; najpierw różnego rodzaju zbiórki i pożyczki pochłonęły resztki dawnych kapitałów i cenności, potem przyszła dewaluacja, potem reforma walutowa i podatki nadmierne, potem znowu wciąż różnego rodzaju podatki rządowe i komunalne i świadczenia socjalne, a w stosunku do większości rolniczej — sztuczne obniżenie cen na produkty rolne“.

„Kapitały zbierają się w ręku rządów, Kas Chorych i innych, czyli w ręku, w którym nigdy produkcyjnie pracować nie będą i tu socjalizm państwowy nie lepsze da rezultaty, niż w Rosji Sowieckiej, a mikroby ludzkie chociaż nie pozerają na wyścigi, jak w Sowietach, owoców swojej pracy lub cudzej, ale nie mogą zacząć odkładać i, pracując bez kapitału nie mogą pracować owocnie.“

„Natrudniej jest ruszyć z miejsca i wytworzyć ten początkowy kapitał obrotowy — co kto zbiera, państwo wszystko zabiera“.

„Więksi kapitaliści mogą chować i chowają kapitały zagranicą, uciekając od etatystycznej polityki rządu, ale drobni kapitaliści padają wciąż jeszcze ofiarą wschodniej ideologii, produkcja, nie może się zwiększyć i nic tu nie pomogą komitety ekonomiczne, ani wielkie na-

rady nad podniesieniem produkcji: dla urzeczywistnienia programu Prezesa C.T. R. p. Fudakowskiego nie tyle potrzebne jest pouczanie rolników, jak gospodarować mają — ile danie im możliwości wytworzenia niezbędnego kapitału: pożyczony kapitał, wobec drożyzny pieniądza, niewielką stosunkowo korzyść przyniesie: jest on do pewnego stopnia niezbędnym, ale intensyfikować gospodarkę kapitałem, który kosztuje 1 proc. do 2 proc. miesięcznie — to ruina, zaś bez intensyfikacji gospodarstwa, bez wykrystalizowania produkcji rolnej“.

„Głosi się piękne hasła, zapowiada poprawę, a jak przyjdzie do czego powraca się do dawnego sposobu postępowania, daje się kontyngenty wwozowe bez cła, albo sprowadza się zboże z zagranicy, by ceny obniżyć, podnosi się podatki i obciążenia ponad miarę, zapominając, że wzmacnianie ścian budowli kosztem jej fundamentu może doprowadzić do zawalenia się pięknego pozornie gmachu“.

„Porzucić trzeba stanowczo wszelkie metody bolszewckie czy półbolszewckie, trzeba uznać, że niema dobrobytu bez pełnego prawa własności, gdyż natury ludzkiej się nie przerobi. A dopiero, kiedy praca milionów mrówek ludzkich wytworzy przy sprzyjającej polityce gospodarczej państwowej dostateczną ilość kryształów kapitału, produkcja i dochody na tyle się powiększą, że i podatki można będzie podnieść i świadczenia z większą korzyścią dla ubezpieczonych lepiej zorganizować“.

Czyżby już zaczynały spadać łuski z oczu? K. F.

JANINA SCHULTZ.

## Zastaw

Przenikliwy ziab. Niebo w gwiazdach, których żywy blask, jak gdyby kłut w oczy, niczem wdychane, mroźne powietrze.

Dwaj młodzi ludzie idą aleją Pól Elijskich, patrząc bezmyślnie z pod swych podniesionych kołnierzy na marchew, kapustę i inne różnorodne jarzyny, których dostawcy, uspieni, ciągną wozami sznurem, niby widoma procesja urzędów zaopatrywania w żywność.

Młodzieńcy milczą długo — milczeniem wielkich znużeń czy sytuacji wysoce niemiłych?...

Ten drugi wypadek ujawnia się z krótkiego dialogu, prowadzonego w pobliżu „Chevaux de Marly“.

— Przeklęty bakarat! — przerywa Mauzun, głosem ponurym, milczenie.

— Przeklęty bakarat! — powtarza jego towarzysza, jak echo.

— Ile? — pyta Mauzun.

— 25.000 — odpowiada Augerolle laconicznie.

— To ciekawe!

— Nie! Wcale, a wcale nie ciekawe, smutne tylko!..

— Właśnie, że ciekawe — upiera się Mauzun przy swoim — bo ja również 25.000 jak obszył.

— I cóż w tem ciekawego? Smutne także... i kwita — odpowiada Augerolle, logiczny.

— Masz czem pokryć? — pyta jeszcze Mauzun.

— Ani centyma.

— Ja również — potakuje Mauzun. — Płacisz jutro?

— Oczywiście.

— I nie uważasz tego za ciekawe... — Nie! Nie widzę, aby ciekawe było, że dwóch głupców traci w głupiej grze sumę, której wiedzą, że nie posiadają!

— Więc co, mój miły Augerolle?... Zrobisz... co?

— Mama...

— Głos młodego człowieka załamał się lekko przy tem słowie.

— A ty — dodał po chwili, zapamięawszy nad rozdrażnieniem.

— Babcia — rzucił z kolei Mauzun krótko.

Byli już przy końcu alei, jeden miał skręcić na prawo, drugi na lewo. Mauzun

wziął przyjaciela pod ramię i zatrzymując go nagle, wyrzekł:

— Słuchaj, wymówiliśmy dwa słowa.

— Więcej nawet — odparł Augerolle, stanowczo zrzędczący.

— Tak, ale dwa ważkie. Ty „mama“, ja „babcia“, dwa, które znaczą co innego, aniżeli bakarat; hulanki i inne głupstwa. Dwa słowa, które przypominają, że zrobimy wielką przykrość... — Nie rozumiem...

— Nieprawda, rozumiesz. Jesteś tylko zamknięty jak harem i udajesz lodowatego, jak dzisiejsza pogoda.

— Co dalej?...

— No, widzisz bracie, postąpiliśmy lekkomyślnie, głupio, po warjacku, nieprawdą? A teraz mamy jeszcze dwie przykrości do wyrządzenia staruszkom naszym, na których wspomnienie obu nam głosy drgnęły, mimo, że przyzwyczajeni jesteśmy uciekać się do nich w naszych perypetyjach pieniężnych.

Więc?

— Więc złączymy obie przykrości razem i oszczędzimy jedną z naszych staruszek.

— Nie rozumiem.

**Humor.****PRZEKONYWUJĄCY ARGUMENT.**

— Moje małżeństwo jest takie delikatne, że boję się go sama owijać w pieluszki. Powierzam to memu mężowi.

— Czy on to umie lepiej robić?

— Oczywiście, on jest magazynierem w składzie porcelany.

**KŁOPOT AUTORSKI.**

Policjant do więźnia:

— Myślicie o Waszym chybionym życiu?

— Ani mi się śni! Łamię sobie głowę, jakiemu piśmu sprzedać moje wspomnienie więzienne.

**Ładna narzeczona.**

— Wczoraj już widziałem tę ładną dziewczynę na ulicy. Miałbym ochotę zaprosić ją do restauracji.

— Nie zaczynaj z nią lepiej; do niej potrzeba dużo pieniędzy!

— A skąd ty wiesz o tem?

— Bo to jest moja narzeczona.

— Ależ to bardzo proste: przegraliśmy obaj po 25.000, czyli razem 50.000. Zarówno twoja matka, jak i moja babka mogą nam dać tę sumę bez wielkiego trudu, wiemy o tem. Chodzi tylko o przykrości, rozumiesz?

— A jeśli ja będę zniewolony przyznać się mamie do tej olbrzymiej straty?...

— A jeśli ja, babci?

Augerolle wyjął szybko monetę z kieszonki, mówiąc:

— Głowa, czy orzeł?

— Orzeł! — odparł Mauzun śpiesznie, nim moneta przestała się kręcić.

— Orzeł! — oznajmił Augerolle, sucho trochę.

— Spij spokojnie! — dodał zacieśniając kołnierz futrzany u szyi, — będziesz miał jutro rano pieniądze i twoja babcia ma już od chwili obecnej, twój „chloroform moralny“.

Poczem oddalił się śpiesznie.

— Augerolle! Augerolle! — wołał Mauzun za oddalającym się cieniem — jeżeli w ten sposób sprawę bierzesz, to za nic! Puść w niepamięć moją propozycję! Każdy na swoją rękę poradzi sobie! Słyszysz Augerolle!

— Daj mi spokój!... To ciekawe! Bardzo ciekawe, jak mówiłeś przed chwilą

**„Czarne koszule” przechodzą do zażytków****NADZWYCZAJNY OKRES****FASZYZMU MINAŁ.**

Dnia 10 marca w Wielkiej Operze odbył się kongres Faszyzmu, w obecności przeszło 3.000 osób. Obecni byli w łóżach marszałkowie, generalicja, admirałowie w paradnych mundurach. Z tyłu na scenie zasiadli ministrowie, b. naczelnicy Marszu na Rzym, członkowie W. Rady F. a na sali wśród obecnych 400 przyszłych deputowanych

Na przodzie sceny stół, z za które-

go przemawiał jeden tylko Duce.

Powszechną uwagę zwracał brak... czarnych koszul.

Mussolini sam nie wystąpił w stroju szefa Faszyzmu tylko w zakiecie. Danym był rozkaz aby nie ukazano się w czarnych koszulach, dla udokumentowania że nadzwyczajny okres Faszyzmu minął i że od-tąd jest on stanem normalnym na ziemi włoskiej.

**60000 audjencji**

Dyktator italski Mussolini nie należy do niedostępnych mężów stanu, nie przebywa stale w odosobnieniu wyżyn belweder-skich (belweder po italsku zn. wysoki taras — Red.) pałacu Chiggi.

Podczas złożonego przez niego na ostatnim kongresie faszyzmu, sprawozdania, mówiąc o swej osobistej pracy ujawnił że odkąd jest u władzy udzielił 60.000 posłuchań. Il Duce, nie ustąpił z premjers-twa przed nawałą „podrzutków” (tak

gdzieindziej nazywają akta, o których premjer powinien wydać decyzję), oświadczył bowiem że załatwił 1.887.112 spraw skierowanych przez obywateli do jego o-sobistego sekretariatu, dodał przytem: że zmęczenie wydawało mi się lekkim, gdyż było urozmaicone, oparłem się mu, gdyż wolę moją podtrzymywała wiara — w ten sposób odpowiedzialność tak w wielkich jak i małych sprawach, przyjąłem na siebie, jak to było moją powinnością!

**„FOCH”**

Paryż 29 marca

Wielkie dni żałoby, przeżywane przez naród francuski i rzec można świat cały, odsunęły na ostatni plan wszystkie sprawy, będące na porządku dziennym.

Jeszcze wczoraj, w tydzień po śmierci Focha, dzienniki wypełnione były opisami pogrzebu.

Należy, między innymi, zanotować, że minister skarbu, Cheron, wystąpił z propozycją przyznania wdowie po Fochu, niezależnie od pobieranej pensji, dożywotniej renty w sumie stu tysięcy franków rocznie, która ma być także wypłacana wnukom po marszałku do ich pełnoletności.

Minister marynarki ze swojej strony zdecydował dać nazwę „Foch” budowanemu obecnie krążownikowi, o 10.000 tonn

pojemności.

**LUDEENDORFF I DWA TYGODNIE ARESZTU.**

Berlin 29 marca

Wiosną z Hamburga:

Jen. Ludendorffa sąd skazał na 800 marek lub 16 dni aresztu za obrazę fotografa Starra w artykule, ogłoszonym przez Ludendorffa o łóżach masonskich.

Proces ten jest jednym z wyników zaciętej walki, jaka Ludendorff prowadzi od kilku lat przeciwko masonerii niemieckiej, co wywołało front obronny wszystkich łóż niemieckich, którym Ludendorff zarzucał zdradę stanu i szereg różnych przestępstw.

Do jutra! — odpowiedział daleki głos.

Jego przyjaciel pobiegł w ślad za nim, ale Augerolle znikł tak prędko w brzasku wschodzącego dnia.

Po zimnym prysznicu i filiżance wrzącej herbaty, rozciągnął się na łóżku, gdzie, ukołysany zmęczeniem fizycznym i pewnie no rodzaju wyrzutami sumienia z powodu swego dziwnego pomysłu, zasnął snem niespokojnym, podczas którego zaciekała partja, w jakiej brał udział, spacer ku Polom Elizejskim, rozmowa z przyjacielem — monolog właściwie z jego strony — milczące wozy, zdążające ku halom, jak cienie, zlewały się w całość pozbawioną związku. W miejsce jarzyn, paczki i paczki kart tworzyły stosy, ogrodnicy zaś, uśpieni, powtarzali głosem bez brzmienia, kiwając głowami, jego słowa: „Przeklęty bakarat! Przeklęty bakarat!” z miną potępiającą.

Zbudził się nagle, czując czyjaś rękę na ramieniu.

Augerolle stał nad nim z kopertą w palcach i miną poważną.

Zmieszanie Mauzuna wzrosło.

— Masz je? — spytał nieśmiało.

— Bynajmniej — odparł przyjaciel.

— Matka odmówiła ci?

— Nie prosiłem.

Wzrok Mauzuna przebiegł jak błyska-

wica od twarzy Augerolle'a do koperty, którą trzymał w ręku.

Augerolle rzucił mu ją na łóżko, dając gestem do zrozumienia, aby otworzył.

W kopercie znajdowała się fotografia chłopczyka o włosach, wijących się, okrągłych policzkach, łagodnych oczach, ubranego w plisowaną spódniczkę, z biczkiem w rękę i rozradowanym wyrazem twarzy. Mauzun utkwiał pytający wzrok w oczach przyjaciela.

— Otóż trzeba ci wiedzieć — odezwał się ten wreszcie — że twój idjotyczny pomysł kiełkował w moim mózgu w ciągu kilku godzin gorączkowego snu i wydał mi się możliwy po przebudzeniu. Ubrawszy się prędko, zszedłem na dół do mamy — która jest rannym ptaszkiem — o godzinie, w jakiej nie zwykła wdawać mnie u siebie.

— Tak wczesnie — zawołała mi na powitanie z radością, odsuwając się z fotелеm od biurka, założonego papierami, otwartymi listami i fotografiami. — Wróciłeś więc o przyzwoitej godzinie?

— Przyzwoitej! Niema przyzwoitych godzin dla dorosłych chłopców, którzy mają bzika w głowie. Ale ty, mamo, po co przebierasz w tym stosie papierów?

## Rekordy - zależne już są od konstrukcji maszyn

DOOKOŁA ZIEMI w 125... GODZIN.

Lotnik amerykański major Art. Goebel mający za sobą lot z San Francisco do Honolulu projektuje podróż dookoła świata samolotem w ciągu 5 dni. Specjalny hydroplan oraz 12 innych samolotów do przewożenia benzyny — budują się już w warsztatach w Wichita w stanie Kansas.

Miejscowość tę oznaczono jako miejsce startu i metę lotu, który ma rozpocząć się w lipcu br. Goebel zamierza wyruszyć któregoś dnia wieczorem, kierując się w stronę północno-wschodnią, ponad kontynent północno-amerykański. Na wybrzeżu Labradoru będą na hydroplan oczekiwać dwa samoloty z benzyną. Stąd polecą hydroplan wzdłuż Grenlandji i Islandji w kierunku wybrzeży norweskich. Tu znowu zaopatrzą go w bezyne dwa samoloty. Stąd skieruje się hydroplan w stronę Leningradu. Trzecią stacją, gdzie hydroplan zaopatrzy się w materiały palne będzie Omsk, a czwartą jezioro Bałkajskie. Tu-

taj trasa odchyli się od linii kolei transsyberyjskiej w kierunku północno-wschodnim i koło Ochocka dosięgnie oceanu. Koło północno-wschodniego cypla Azji jeszcze raz przed przelotem Morza Beringa napełni się rezerwoary hydroplanu, poczem wytyczniami lotu będą Alaska i Fort Ruperta w Kanadzie. Po napełnieniu tam zbiorników poraz ostatni, hydroplan powróci do Wichita. Plany hydroplanu wy-

gotował Goebel przy pomocy pięciu konstruktorów niemieckich. Grupa finansistów amerykańskich pokryje wszystkie koszty związane z podróżą dookoła świata. Cyfra ich wyniesie kilka milionów dolarów. Goebel podejmie swoją podróż w towarzystwie dwóch lotników. Prędkość ma wynosić 125 mil na godzinę, a czas trwania całego lotu nie przekroczy 125 godzin.

Powodzenie tego planu będzie w dużej mierze zależało od pomocy, jakiej udzieli lotnikom specjalne komunikaty orientacyjne, podawane dla nich przez stacje lotnicze za pomocą radja.

## Opieczętowany burmistrz - adonis

STRASZNA ZEMSTA POCZCIARZA.

Zabawna przygoda zdarzyła się w Delerielie, małej miejscinie belgijskiej. Najwybitniejszymi osobistościami byli tam burmistrz, kierownik poczty i jego żona.

Włodarz miasta zainteresował się żywo pełną panią pocztmistrzynią i pewnego razu skorzystał z nieobecności męża, aby odwiedzić uroczą żonę. Ale w momencie najmilszej rozmowy kierownik poczty nagłe wrócił.

Burmistrz musiał zatem ratować się ucieczką. A ponieważ nie było innego wyjścia, spróbował przez okienko przedostać się do ciemnej poczekalni. Ale niestety otwór był za wąski dla korpulentnych kształtów małomiasteczkowego donżuana. Zanim zdołał się precyzyjnie dopaść go rywal i począł mu wybijać pieczętki niezmywalnym atramentem. W ten sposób osobistość burmistrza została ukarana metodą, która kierownikowi poczty była najbliższa. Dawniej piętnowano zbrodniarzy na czole. Obecnie zmieniły się czasy i złagodniały obyczaje...

## Próżne wysiłki

ANGLJA USILUJE ZREFORMOWAĆ SWOJE ZASTARZAŁE KODEKSY.

Prawo uwięzienia za długi, do dzisiaj obowiązujące w Anglii było przedmiotem gwałtownej krytyki ze strony sir Edwarda Parry, na bankiecie ligi reformy prawa karnego.

Sir Parry prawo uwięzienia za długi określił, jako pozostałość niewolnictwa, jako skandal w XX. w. i stwierdził, że od zakończenia wojny liczba uwięzionych dłużników znowu się powiększyła i wynosi obecnie około 10 tysięcy.

Sir Parry posunął się aż do twierdzenia, że prawo pomaga bezwiednie „niepożądanym” dłużnikom wykonywać rodzaj szantażu; skoro bowiem dłużnikowi grozi więzienie, rodzina niejednokrotnie poczuwa się do obowiązku wynalezienia niezbędnej sumy pieniędzy, by pokryć zobowiązanie.

W Anglii z wielkim zainteresowaniem oczekują wyniku tych krytyk, tembardziej, że sir Parry stanowi autorytet w dziedzinie sądownictwa.

## JESZCZE JEDNA ZAPOWIEDŹ NIEMIECKIEJ EKSPANSJI NA WSCHÓD.

Na zjeździe przedstawicieli zakładów gastronomicznych w Gdańsku przemówił bawiący w Gdańsku krzypadkowo poseł do parlamentu Rzeszy, Köster, który skorzystał ze sposobności, aby wygłosić przemówienie, przyczem oświadczył m. in., że „w Niemczech niema ani jednego człowieka któryby się godził z obecną granicą wschodnią Rzeszy, a któryby nie wierzył, że niedługo utraczone ziemie wejdą z powrotem w skład krajów Rzeszy niemieckiej”.

Uśmiechnęła się łagodnie. Znasz moją matkę? Wiesz ile ma jeszcze wdzięku w swej postaci, ale nie znasz uśmiechu, którym mnie zawsze obdarza. Uśmiechu, pełnego dobroci, miłości i dumy. Dumy, o, nieba, z wielkiego pasożyta i głupca; ja kim ja jestem!

— Po co? — odparła wesoło. — Ażebym wstrzymać czas w biegu, cofnąć go raczej. Mam o dwadzieścia lat mniej, ty jesteś małeńki, jestem młoda jeszcze i wierzę że mu do dwunastej, kiedy mój chłopiec przychodzi. Wówczas chowam przeszłość do szuflady, i całąję czas terażniejszy. Robię to każdego ranka niemal.

Mówiąc tak objęła mnie ramionami i pocałowała w czoło.

— Jesteś dziś smutna, mamu, dlaczego? — spytałem zaniepokojony w duchu, czy nie zapomniałem o bolesnej rocznicy.

— Smutna? — powtórzyła żywo, — Smutna, że przeżywam godzina za godziną wszystkie moje dni szczęśliwe? Oszalałeś mój synu! Chodź, obejrzyj moją galerję!

I sadowiając mnie przy swem biurku, rozłożyła przedemną najbardziej niemądrą i wzruszającą z kolekcji. Moja matka została wdową na sześć miesięcy przed moim przyjściem na świat. Dla mnie żyła wyłącznie i dziś przeżemnie żyje jedynie.

Jej galerja — to ja, tylko ja w tysiącach drobnych pamiątek. Ujrzałem na biurku swoją podobiznę w najrozmaitszych okresach mego życia: w czepeczku, w sukience, w mundurku uczniowskim, w wieku niewdzięcznym brzydkiego, chudego chłopca o zapadniętych policzkach, cerze pełnej krost i nosie Cyrano; w stroju młodego światowca z kwiatem w butonierce i t. d. i t. d. Mama pokazywała mi wszystkie te fotografie z jednakim uniesieniem szczęścia... Wściekłość porwała mnie na ciebie i siebie. Twarz moja musiała mnie zdradzić, bo matka zaniepokoiła się natychmiast.

— Masz jakieś zmartwienie — odezwała się poważna nagle, odpychając szybkim ruchem swoje skarby. — Przyszedłeś tak rano i niespodziewanie... a ja ci zawracam głowę moimi sufladami...

— Nie, mamu — zaprzeczyłem żywo — rumienię się tylko ze względu na myśl, że tak długo pozwoliłem się kochać mnie, nie zastanawiając się nad tem, że nie go-dzien, jestem twojego przywiązania mamu. Ale teraz zacznij się wyścig, a wiesz, że biegam prędko. Muszę dogonić czas stracony i postępowaniem swoim dowieść ci, że i ja mam serce, które umie kochać, czy-nami i warte jest tych skarbow uczucia, któremi je darzysz. Pożycz mi tę fotografię.

mamu! Chciałbym pokazać ją Mauzunowi.

— Mauzunowi? Jaką ona może mieć wartość dla Mauzuna? Masz źle w głowie, mój chłopaku.

Odpowiedziałem jej dwoma pocałunkami i oto jestem.

Mauzun oparty na łokciu, słuchał mocno błyszczącymi oczami.

— Ubieram się — rzekł zeskakując z łóżka, poważny i wzruszony. — Chodźmy, go Izaaka. Zdrze z nas niemilosierdzie, ale będziemy grzeczni nadal. Nie zniszcz jej — dodał z pewnego rodzaju tkliwym szacunkiem, wkładając fotografię do koperty i oddając ją Augerolowi. — Pewnego ranka pójdę do babci i poproszę ją, aby mi pokazała moje fotografie. Dziś nie, bo staruszki mogłyby robić niepotrzebne domysły z tego powodu.

Poczem, biorąc przyjaciela swego pod ramię, dodał z właściwym sobie humorem. — Spodziewam się, że byłem równie, jak ty, ładnym chłopcem — co najmniej. Mniejsza o to zresztą — dokończ już za drzwiami — jest to w każdym bądź razie, zastaw jaki Izaakowi nie zdarzało się otrzymać dla pożyczania tak znacznej sumy.

REKLAMA TO POTĘGA



# Na co im było potrzebne?

**JAK M. S. W. CHCIAŁO WYDATKOWAĆ NIEPRZYZNANE MU FUNDUSZE DY-  
SPOZYCYJNE.**

W związku z dyskusją w Sejmie nad poprawkami Senatu do budżetu na rok 1929-30 poseł z Klubu Narodowego Winjarski dokonał sensacyjnych rewelacji. Chodziło o fundusz dyspozycyjny ministra Spraw Wewnętrznych, odrzucony przez Sejm, a przywrócony przez Senat. Fundusz ten ma już swoją niesławą historję. Już w roku ubiegłym został on odrzucony przez Sejm, ale Rada Ministrów zlekceważyła sobie uchwałę sejmową i w nielegalny sposób, wbrew ustawie budżetowej ministrowi Składkowskiemu fundusz dyspozycyjny wypłaciła. Podczas tegorocznej dyskusji w komisji budżetowej Sejmu nad tem nielegalnym postępowaniem rządu p. minister Składkowski cynicznie oświadczył, że nie wiele on dba o uchwały Sejmu, bo liczy na Radę Ministrów, która mu i wbrew woli Sejmu żądane przez niego środki da do dyspozycji. Wątpimy, czy po postawieniu h. ministra Skarbu Czechowicza i wobec rygorystycznego postępowania jego następcy Rada Ministrów odważy się znowu na nielegalną gospodarkę skarbową.

P. minister Składkowski uzasadniał potrzebę swego funduszu dyspozycyjnego w wysokości 6 milionów zł. walką z agitacją bolszewicką. Argumenty te nie pozostały bez skutku, bo nawet część klubów opozycyjnych gotowa była przyznać p. Składkowskiemu ten fundusz w całości lub w części. W międzyczasie jednak sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa tyle nadzwyczajnych rzeczy o gospodarce rządu ujawniły, że w Sejmie wziął gorę

prywatyzm.

Onegdaj w Sejmie poseł Winjarski uchylił rąbka zasłaniającego ten fundusz dyspozycyjny i stwierdził, że funduszu tego używano na cele nic nie mające wspólnego z walką przeciwko żywiołom wywrotowym. Z tego funduszu popierano prasę sanacyjną, która głównej swe zadanie upatruje w rozbijaniu społeczeństwa. Ale mniejsza o to. Z funduszu tego czerpano środki na śledzenie działalności i życia prywatnego polskich działaczy politycznych. Na dowód przytoczył poufny okólnik województwa pomorskiego, wydany na podstawie rozkazu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. We dług tego okólnika w ministerstwach, w urzędach wojewódzkich, w starostwach, i

w magistratach miast, wydzielonych, mają być założone osobne kartoteki, w których gromadzone mają być raporty i donosy o politycznej i społecznej działalności oraz o życiu prywatnym jednostek wykazujących większą aktywność publiczną. Między innymi nakazano badać, czy dane jednostki mają jakie braki charakteru, jakie grzechy na sumieniu i jakim holdują namiętnościom. Możemy sobie wyobrazić, ile oszczerstw i kłamstw naznoszą płatni szpicle takiego systemu. Materiał ten oczywiście potrzebny jest do oszczerczych kampanji. Wydaje nam się, że nawet ochrana carska do takich metod i środków się nie uciekała. Ale jest to tylko dalszy przykład niemoralności sanacji moralnej i dalszy dowód jej bankructwa.

Sejm w imiennym głosowaniu 219 przeciw 118 głosom skreślił fundusz dyspozycyjny p. Składkowskiego i postąpił słusznie. Społeczeństwo mu za to będzie wdzięczne.

## EKSMISJA Z PAŁACU PRZY BELWEDERZE

**JESZCZE O WYMIANIE „OBCOKRAJOWCÓW“ MIĘDZY RZYMEM I A STOLICĄ  
PAPIESKĄ.**

Rozpoczęło się już wysiedlanie z pałacu Piusa X przy Belwederze, oraz ze strefy dokoła vicaccia tych mieszkańców, którzy, nie mając praw do obywatelstwa watykańskiego, szukać muszą innego miejsca zamieszkania.

10 marca wieczorem liczne wozy ciężarowe zajęły przed domy, aby przewieźć sprzęty i rzeczy wysiedlanych na no-

we siedziby, oddane do ich dyspozycji przez gubernatora Rzymu za pośrednictwem instytucji domów ludowych, która wyznaczyła na ten cel nowe domy mieszkalne, wzniesione w dzielnicy Garbatella. Pierwotnie zamierzano opróżnić również odrazu z lokatorów kompleks budynków, w których mieszczą się liczne szkoły dla chłopców i dziewcząt. Domy te wystawione z polecenia Piusa X przy ul. della Porta Angelica, należą oczywiście obecnie do Citta del Vaticano, mimo to postanowiono zaczekać z opróżnieniem ich do końca czerwca, aby dać możliwość rzeszom uczniów i uczenie szkół przeniesienia się od przyszłego roku szkolnego do nowego wyznaczonego dla szkół tych pomieszczenia w dawnych koszarach Serristori. W budynkach tych jednak urządzone zostaną tylko szkoły dla chłopców, dla ośmiuset dziewcząt z szkół obecnych na Porta Angelica nabyty został specjalny gmach przy Porta Cavalleggeri. Zarząd Citta del Vaticano wyraził życzenie nabycia również dla mieszkańców, których wypadnie wysiedlić z Wielkiego Domu, budynku, położonego na Piazza del Risorgimento, naprzeciwko dawnych murów rzymskich. W każdym razie zarząd nowej posiadłości papieskiej łącznie z cywilnym zarządem miasta Rzymu okazuje dbałość o wyszukanie pomieszczeń dla wysiedlanych, którym też z tego tytułu żadna nie dzieje się krzywda.

## Quod licet Jovi, non licet bovi

**SAMI NIE WIEDZĄ, CO CZYNIA.**

Senator Strug (P.P.S.) w dyskusji budżetowej w Senacie przedstawił następstwa nadanie czynnego prawa wyborczego wojskowym:

— Wśród naszych oficerów stało się modą drwić z przedstawicielstwa narodowego i naśladować pewne z góry idące tendencje, przyczem zapomina się o tem, że „co wolno bogu Jowiszowi, to nie wolno bykowi”. Ta moda drwin z demokracji i ze wszystkiego, co w dobie pierwszej brygady otaczane było szacunkiem, szerzy się w niebywały sposób, zwłaszcza wśród młodych oficerów.

Niedwuznacznie potrzasa się szablą w kierunku ciał ustawodawczych i obiecuje się nad wyraz iekkomysłnie, że „wojsko wnet zaprowadzi porządek w tem wszystkim”. Gdyby na nieszczęście narodu i państwa, tą czy inną drogą, miał być wprowadzony w życie projekt konstytucji B.B., około stu tysięcy zawodowych wojsko-

wych oficerów i podoficerów byłoby wciągniętych w agitację przedwyborczą i wówczas zorganizowane stronnictwa lewicy, robotnicze i chłopskie, zmuszoneby były porzucić całkowicie tę rezerwę wobec agitacji w wojsku, jaką ściśle dochowały przez cały czas istnienia niepodległego państwa. Pod grozą sprzeniewierzenia się swoim ideałom i swej roli dziejowej stronnictwa ludowe musiałyby wówczas starać się o pozyskanie dla siebie masy żołnierskiej. Dostęp do niej dla tych stronnictw jest niezmiernie łatwy, masa rekrutów i żołnierzy, to synowie robotniczy i chłopscy. Niechże ci, co wprowadzają politykę do wojska z góry, pamiętają, że oni pierwsi naruszyliby neutralność armji w wewnętrznych targach politycznych.

## Podarty los loteryjny

**PRECEDENTALNY WYROK WARSZAWSKIEGO SĄDU APELACYJNEGO.**

Pan A. Kiper w chwili złości podarł za strzępy swój los loteryjny Nr. 9644. Przewzorna żona zebrała skrzętnie kawałki papieru i schowała je starannie, licząc na to, że może podarty los wygra.

I dziwnym zrządzeniem losu wielka wygrana padła na Nr. 9644.

Rozpacz p. Kipera nie miała granic, ale żona go pocieszyła, że ma podarty bilet loteryjny.

P. Kiper podkleił go na pergaminie i zwrócił się do kolektury, aby podjąć wygraną.

Odmówiono mu wynłaty na tej za-

sadzie, że podarty los nie upoważnia go do podjęcia wygranej.

Sprawa oparła się o Sąd Okręgowy w wydziale cywilnym, który powództwo Kipera zasądził.

Na skutek apelacji prokuratorji generalnej sprawę rozważał wczoraj Sąd Apelacyjny, który podzielił zdanie pierwszej instancji i wyrok zatwierdził.

Słowem można podjąć wygraną chociaż się los podarło. Ale lepiej jednak nie drzeć; poco igrać z losem?

### TRUDNIEJSZY... OD POLSKIEGO.

Ja trudno nauczyć się języka chińskiego nie tylko Europejczykowi, ale i rodzimym Chińczykom, dowodzi przykład następujący: język chiński dzieli się na 6 klas. Pierwsza zawiera 608 „symboli porównawczych”, druga zaś 107 „symboli myślowych”. „Myśli pokrewne” 790 znaków, gdy w 5 klasie znajduje się 21,810 takich znaków dla „zjednoczenia symboli dźwiękowych”, a klasa 6 i ostatnia posiada jeszcze dalszych 598 symboli i znaków.

Koniec świata w przepowiedni Malachiasza

**Stara przepowiednia o Papieżach****Koło roku 2,000 koniec Pontyfikatu i świata ziemskiego**

Stara przepowiednia o Papieżach (przypisywana św. Malachjaszowi) w nowem oświeceniu poraz pierwszy została podana do publicznej wiadomości przy końcu XVI wieku. Dokonał tego Arnold Wion, benedyktyn, który w r. 1590 w bibliotece opactwa św. Benedyktyna w Mantui i w starym rękopisie, przechowywanym jako rękopis św. Malachjasza, prymasa Irlandji, odnalazł rzeczone proroctwa wydrukował je w Wenecji w dziele swoim „Lignum vitae”.

Obok tekstu podał Wion wytłumaczenie tych proroctw, które do jego czasu się wypełniły.

Od tego czasu powstały liczne dzieła, w których komentowano te zaiste uderzające przepowiednie i charakterystyki poszczególnych Papieży.

Proroctwo o papieżach ma swe urzeczywistnienie w przeszłości: ze stu dwunastu spełniło się sto pięć, tak, że pozostaje tylko siedem, włączając Piotra II. Tak np. z ostatnich Papieży Pius IX otrzymał nazwę Crux de cruce — krzyż z krzyża, za czasów bowiem jego pontyfikatu nastąpił zabór Rzymu i wiele klęsk wtedy ponosił Kościół. Religio depopulata o Benedykcie XV — religja wyludniona, okres jego panowania przypada na okres wojny światowej: Lumen de coelo o Leonie XIII, Ignis Ardens o Piusie X, Fides intrepida o obecnym Papieżu Piusie XI.

Największą wagę proroctw stanowią nie godła, dawane poszczególnym papieżom, lecz liczba papieży, która określa w sposób sobie właściwy epokę końca czasów, pozostawiając jednakże datę wyraźną końca świata w pewnych mrokach, które rozjaśniać się będą w miarę, jak liczba papieży nieznanych zmniejszać się będzie.

Biorąc liczbę 111-u papieży, wyliczonych w proroctwach św. Malachjasza, a la lettre jako liczbę całkowitą i nieprzerwaną papieży, licząc od Celestyna II do Piotra II, moglibyśmy dojść za niektórymi autorami do przekonania, że lista papieży wyczerpuje się około 2,000 roku, a więc i w tym mniej więcej czasie musiałby nastąpić koniec świata, z czym jest połączone, według proroctw, panowania Piotra II.

J. E. Ks. Biskup Szlagowski w swym wykładzie przepowiedni Malachjaszowych, w ustępie, odnoszącym się zwłaszcza do końca czasów, stanął na wręcz odmiennem stanowisku, aniżeli dotychczasowi komentatorowie tych przepowiedni. Opierając się na słowach Chrystusa Pana: „Nie wasza rzecz jest znać czasy i chwile, które Ojciec w swej władzy położył” (Act. 1, 7), oraz na orzeczeniach Kościoła, który niejednokrotnie (np. na soborach Florenckim, Laterańskim V) potępiał tych, co przepowiadali datę końca świata, Ks. Biskup Szlagowski w swym logicznym wywodzie przychodzi do przekonania, że pomiędzy sto jedenaściami godłami a jedynem imieniem ostatniego papieża (Piotra II), które się znajduje w proroctwach Malachjaszowych, zachodzi przerwa. Opuszczone są tu i pominięte pontyfikaty pośrednie, Prorok od sto jedenastego godła, Gloria olivae, opuszczając pośrednie ogniwa, przechodzi do ostatniego Pontyfikatu.

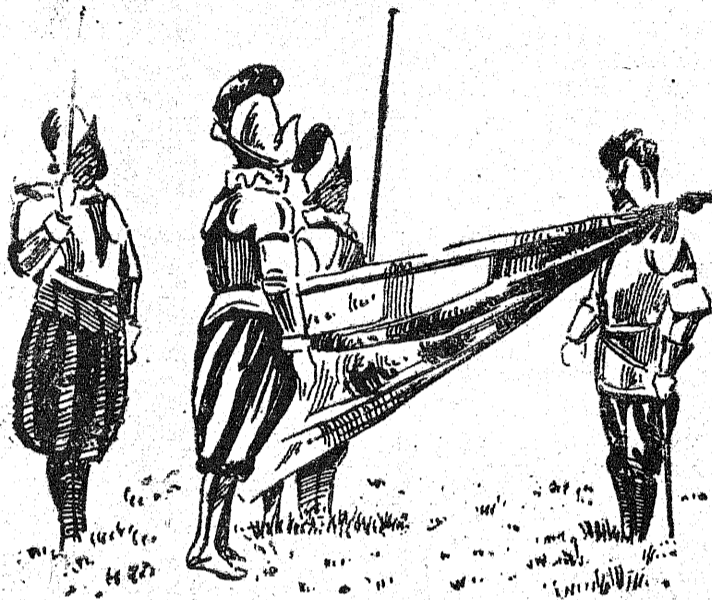
Przerwa taka znana jest w proroctwach, np. u Izaaka proroka (r. 7), który od proroctwa wybawienia żydów z rąk króla syryjskiego, co miało stać się wkrótce, przechodzi od razu do Dziewicy, która miała porodzić Emanuela. Tak np. i Chrystus Pan od przepowiedni zburzenia Jerozolimy przechodzi do czasów ostatecznych i końca świata. Taka przerwa w piśmie św. zowie się metabasis, lub transgressio, kontekstem optycznym.

Opierając się zatem na słowach Chrystusa, na orzeczeniach Kościoła, na wywodach Ojców Kościoła, przede wszystkim św. Augustyna, Ks. Biskup Szlagowski odmawia proroctwom Malachjaszowych tego co one w oczach wielu mają, t. j. datę końca świata

One bowiem tej daty nie wskazują i wskazywać nie mogą. A wszelkie na ich podstawie obliczenia i wywody zawodzić muszą, bo z założenia swego na ludzkich domniemaniach się opierają.

Bezcenna wartość tych proroctw, zdaniem Ks. Biskupa, polega na tem, że ukazują nam Papiestwo niepożyte, niewzruszone, portae inferi non praevalerunt. Piotr wziął z rąk Chrystusa owce swoje za jego pierwszego przyjś-

cia, i Piotr do rąk Chrystusowych odda owce swoje za jego drugiego przyjścia. Papiestwo od Piotra do Piotra ciągnąć się będzie w nieprzerwanem następstwie. Piotr powita Chrystusa przychodzącego, jako Go odchodzącego żegnał Piotr. Ludzkość wkroczy śmiało w trzecie owe Tysiąclecie. A na czele ludzkości idzie Papiestwo. Za Papiestwem pójdzie Ojczyzna nasza, wyzwolona, odrodzona, jako jego nieodrodna Córka.

**WOBEC RESTYTUOWANIA PAŃSTWA KOŚCIELNEGO.**

Zaprzysiężenie nowych rekrutów do gwardji papieskiej, w której skład wchodzi — jak wiadomo — Szwajcarzy.

Dwie miary

**19 marca i 26 marca roku 1929**

JAK IMPONUJEMY FRANCJI I ŚWIATU.

Na trumnie zwycięzcy Niemiec złożono trzy buławy marszałkowskie: francuską, polską i brytyjską. Polską buławę otrzymał marszałek Foch w r. 1923, kiedy Prezydentem Rzplitej Polskiej był St. Wojciechowski, a prezesem rządu gen. Wł. Sikorski. Dzisiaj kiedy zwłoki Wielkiego Wodza Francja składa w swym Panteonie wojennym obok największych swych chwał, obok Napoleona I. i Turenniusza, zjawia się na czele delegacji brytyjskiej w Paryżu sam następca tronu książę Walji, by imieniem króla, rządu, armji i narodu brytyjskiego złożyć ostatni hołd ziemskiemu szczątkom człowieka, który nosił tytuł Marszałka Polnego Wielkiej Brytanji. Wobec choroby króla Jerzego V. książę Walji jest najbardziej reprezentatywną osobą Anglii, jego obecność na pogrzebie Focha jest hołdem prawdziwie królewskim.

Ale Foch był także Marszałkiem Polski, dowodził jako generalissimus Ententy, także błękitną armją Hallera, piastował najwyższe polskie order. Dlaczego więc na jego pogrzeb nie pojechał polski minister wojny lub choćby jeden z polskich ministrów? Czechosłowacja wysłała premiera i ministra wojny Udrzala i oddział wojskowy, Jugosławja ministra i oddział gwardji królewskiej, Italja — marszałka Caviglię i oddział 100 bersalierów, a Polska tylko jednego z mało znanych na Zachodzie generałów dywizji, który natural-

nie utonie w tłumie dygnitarzy, jacy z całego świata zjadą się na pogrzeb Marszałka. Zaiste, urządzi się u nas co kilka tygodni parady, uroczystości, rocznice i imieniny, które wiele kosztują i niebardzo są potrzebne, a tam, gdzie honor narodu nakazuje wystąpić godnie przed światem, gdzie chodzi o złożenie czci Marszałkowi Polski i zarazem największemu wodzowi stulecia, tam Polska jako państwo i naród jest reprezentowana gorzej niż skromnie...

Na szczęście Sejm, Senat i stolica państwa uzupełniły reprezentację Polski własnymi delegacjami. Ale i to będzie nieostatecznem, jak wogóle manifestacje żałobne Polski z powodu zgonu Focha wykazują chłód i rezerwę. Czyżby dawni enkaeniści jeszcze nie przebaczyli Fochowi, że zwyciężył Niemcy i Austrię? Więcej zrozumiałym jest dla nas chłód prasy dostateczny powód, by zgon marsz. Focha zbyć konwencjonalnym nekrologiem...

„G. N.”

**NOWY METAL.**

Na półwyspie Kolskim członkowie ekspedycji, zorganizowanej przez rosyjską akademię nauk, odkryli nowy metal, który nazwano fersmanitem. Nazwa ta nadana została pierwiastkowi temu celem uczczenia zasług znanego uczonego rosyjskiego, akademika Fersmana.

Zofia Glińska-Stachowa.

## Miłość w piosence ludowej

Na terenie wspólnej pracy, najczęściej zaczyna się rozwijać pierwsze głębokie uczucie dziewczęcia, najczęściej jednak bez przyrzeczenia, gdyż na wsi małżeństwo bywa uzależnione od wielu, wielu rzeczy, równości majątkowej, urodzenia. Nie ożeni się gospodarski syn z komornicą, nie wyjdzie dziewczyna mająca bogate wiano za parobka.

Lecz miłość drwi z tych wszystkich rzeczy i chłopak zadurzony, nie patrzy, czy dziewczyna dla niego, on wie, że chwile tak mile płyną, godzina za godziną z moją Marynią matulu, z moją jedyną.

Wie to i dziewczyna, nie darmo piosenka ostrzega:

Nie kochajcie panny młynarskiego syna  
Bo młynarka wyjdzie i będzie gadała  
Nie dla was biedoty, synam wychowała.  
(Babin)

A i ona mimo uczucia mówi:

Nie zalicaj mi się ojcowski synie,  
Bo ja nie mam dla cię malowanej skrzyni,  
Malowanej skrzyni, puchowych poduszek,  
Bo moja mamusia nie chowała gąsek.  
(Babin)

A że ambit ma, więc mu rzeknie, gdy chłopak mówi:

Zeniłbym się z tobą byś pieniążki miała  
Spytaj mi się durniu, czy jabym cię chciała.  
(Chmielnik)



Chłopiec wiejski z łowickiego w stroju ludowym.

A że młoda jest, więc daje się ponieść uczuciu i hardo mówi:

Wisi jabłko wisi na słodkiej jabłoni  
Ze ja kocham Jaska, nikt mi nie zabroni.  
(Skrzyczów).

Chłopak nie jest dłużny w odpowiedzi:  
Gdybym Boga tak kochał, jak dziewczyno  
Dawnoby królował z aniołami w niebie,  
Dawno bym królował z aniołami w niebie,  
(Ponigwoda).

I dziewczę wesoło bo wiosna na świecie,  
Młodowanie w serduszkach śpiewa:

Jak że cię nie kochać, kiedyś szelma ładny,  
Cienki, smagalasty, do kochania zgrabny.  
(Babin).

Jednak miłowanie, to ciernista droga.  
Wiele też, nocy bezsennych, wymysłów star-

czych, jednak uczuciu trudno wzbronić. Więc chociaż:

Oj płaczą moje oczy, a płaczą powieki,  
Oj bo się zakochały w kochaniu na wieki.  
(Chmielnik).

I choć

Oj kochanie, kochanie, gorsze niż więzienie  
Bo z więzienia wyjść może, z kochania broń  
Boże.  
(Krynierki)

Lecz jednak prędzej, by się wyrzekła życia,  
Niż najmilszego;  
Żebyście mnie bili, bili i zabili  
To mnie z kochaneczkiem pogadać najmilej.  
(Ponigwoda).

Często dziewczyna z latami nabiera rozsądku, perswaduje sobie że miłość a małżeństwo, to dwie różne rzeczy, czasem jednak uczucie prowadzi ją zadaleko.

Tys marysiu grzeczna i rumiana  
Komuś wianek dała?  
Dałam go Jaskowi, bom się zakochała.  
(Ponigwoda)

Przyznaje:

Kocham cię Jasiu, nie zapieram tego  
Aleś ty nie godzien kochania mojego.  
(Ponigwoda)

I żalą się nad nią

Oj Kasiuniu, Kasiuniu, oj już po zabawie  
Oj stopiłaś dawno swój wianeczek w stawie.  
(Skrzyczów)

Kochanek poszukał sobie innej, a ona  
biegnie do kaliny — boć pod kaliną stała, ka  
linę łamała. Jasio jej przysięgał, jak ją obry-  
wała. (pow. Lub.)

I chwyta ją żal serdeczny do ukochanego

Czy ja ciebie prosłam, sameś do mnie przy-  
latywał  
Swoją duszę na wszystko zaklinał  
Na Bogaś nie zważał i mnie biedną zaradzał.  
(od Warszawy).

A gdy jej szorstko odpowiada:

A ja się dziewczyno, Pana Boga boję  
Za wianek zapłacę, o ciebie nie stoję.  
(Ponigwoda).

budzi się w niej chęć skończenia z życiem,  
w którym pozostała jej niesława.

Dawniej byli podarunki, wstążki, chusty i  
pierscionki  
A teraz mnie nie widzicie, jak kołyszę małe  
dzieci.  
(Kujawy)

Chyba

Pójdę do boru powiesić się, pójdę do wody  
utopić się  
Niechaj wszyscy ludzie znają, że z kochania  
umierają.  
(Konin)

Coprawda niezawsze utrata wianeczka  
kończy się niesławą. Jeżeli dziewczyna za-  
można, to i na jej prowadzenie mniejszą zwraca  
ją uwagę

Kasienka wójtowa choć jeden zgubiła  
Drugi se uwiła  
Będzie jeszcze ona w wianeczku chodziła  
(Ponigwoda).

Ale są i dziewczyny co cześć niewieścią  
więcej od miłości cenia

Żeby mi Pan Bóg dał, bym w wianku umarła  
Chłopcy by mnie nieśli, kapelaby grała  
Ojciec-by się smucił, matkaby płakała.  
(Ponigwoda).

I choć gorąca ponosi krew, a kwiaty m  
łakach, czy w leśnej dąbrowie upajająco pach-  
ną, na myśl przed utraceniem wianeczka, tał  
drżała, że:

Jak se nogi umyła, w bystry Dunaj skoczyła  
Ani mu ją bronić, ani mu ją gonić, wodę  
obroniła.  
(Ciecierzyn)



Dziewczyna wiejska w oryginalnym stroju łowickim  
z Jaskowic, powiatu łowickiego

Tłumaczy się pokornie ukochanemu:

O mój Jasiu, ty moje złoto, co ino zech-  
cesz z wielką ochotą  
Za trudy zapłacę, swojego honoru nie stracę.  
(Babin)

Jak widzimy, od kobiety żąda się, aby  
była białą cnotą i to jest jednak jej wiano,  
którem się chlubi. Dziewczyna aby stać się  
godną ołtarza i dachu nad głową, powinna  
mieć przeszłość bez skazy. Zapomina więc  
powoli o miłowaniu, unika towarzystwa bała-  
mutów, najwięcej dworskiej służby, bo

dworak, nieborak, sądu się nie boi  
Za wionek zapłacił i na miejscu stoi.  
(od Rejowca)

Matka ją też ostrzega:

Nie w polu córaniu wioneczków dochodzą  
W sieni na kołeczku, gdzie dworaki chodzą  
(Babin)

Więc choć prosi

Oj żeby mi się dostał pościłabym środy  
Suszyłabym piątki, żeby mi się dostał na Zie-  
lone Świątki.  
(Ponigwoda)

to jednak godzi się, że kochanie to skaranie

Kto kochania nie zna od Boga szczęśliwy  
Ma nockę spokojną dzionek nietęskliwy  
(od Warszawy).

Zamyka się dla niej szczęśliwy okres  
młodości, dziewczę o gorącym serduszkach  
zmienia się, jak byśmy to nazwali w pannę  
na wydaniu.

### JAK TO NAZWAĆ?

Profesor na wyższym kursie seminarjal-  
nym w czasie wykładu: — Rzypuśćmy, że  
zaczynam w tym miejscu w ziemi wiercić.  
dziurę i przedieram się przez środek ziemi  
Dokądby w ten sposób zaszedł?

Jeden z uczniów. — Do domu warjatorów,  
panie profesorze!

an Wilczyński Sekr. Gen. L.L. „Lot”.

# Komunikacja powietrzna w Polsce.

Pierwsze samoloty komunikacyjne pojawiają się w Polsce w roku 1921. Są to płatowce francusko-rumuńskiego towarzystwa komunikacji powietrznej (Compagnie Franco-Roumaine de Navigation Aérienne), któremu Rząd Polski udziela koncesji na utrzymywanie regularnej komunikacji do Warszawy. Ponieważ wymienione przedsiębiorstwo już od r. 1920 eksploatuje linię Paryż-Strasburg-Praga, udzielona koncesja daje Polsce połączenie lotnicze ze stolicą Francji. Już w pierwszym roku istnienia komunikacji powietrznej samoloty przewożą z Warszawy, względnie do Warszawy 195 pasażerów, 7,6 ton towarów i 937 kg. poczty, przy regularności 74,5 proc.

We wrześniu 1922 r. Rząd udziela koncesji prywatnemu Towarzystwu: „Polska Linja Lotnicza Aeroloyd, Sp. z o. o.” na utrzymywanie połączeń powietrznych między Gdańskiem, Warszawą i Lwowem.

W roku 1923 „Aeroloyd” rozszerza swą sieć, uruchamiając linię Warszawa — Kraków.

W roku 1924 powstaje w Polsce drugie przedsiębiorstwo prywatne pod nazwą „Aero” z siedzibą w Poznaniu i uruchamia linię lotniczą między Poznaniem, Łodzią i Warszawą.

W roku 1925 Towarzystwo „Aeroloyd”, reorganizując się w spółkę akcyjną pod nazwą „Polska Linja Lotnicza Aerolot” uruchamia linię Kraków—Lwów i Kraków—Wiedeń. Ponadto w roku tym „Aerolot” przeprowadza próbne loty ze Lwowa do Bukaresztu i z Pucka do Kopenhagi. W r. 1925 reorganizuje się również Towarzystwo francusko-rumuńskie, przyjmując nazwę „Międzynarodowego Towarzystwa Żeglugi Powietrznej” (Compagnie Internationale de Navigation Aérienne).

W r. 1926 „Aerolot” na skutek zaprzestania obsługi linii Warszawa—Łódź przez Towarzystwo „Aero” uruchamia to połączenie, a wreszcie w r. 1927 wprowadza 3 razy w tygodniu ruch na linii Kraków—Wiedeń via Brno w Czechosłowacji.

W r. 1927 ze względu na nieporozumienia między Tow. „Aerolot”, a oddziałem Łódźkim L. O. P. P. ruch na linii Warszawa—Łódź zostaje wstrzymany.

Rok 1928 nie przynosi wprawdzie do polskiej sieci powietrznej żadnych zewnętrznych zmian, jednak jest on najważniejszym w historii naszej żeglugi powietrznej. W roku tym bowiem ostatecznie skryształizowuje się lotniczy program rządowy, przyczem czynniki międzynarodowe uznają za konieczne nie udzielać nadal koncesji przedsiębiorstwom prywatnym, a powierzyć eksploatację wszystkich szlaków powietrznych jednemu Towarzystwu, opartemu na kapitale rządowo-samorządowym.

Z dniem 31 grudnia 1928 r. kończy się zatem pierwszy rozdział historii polskiego lotnictwa komunikacyjnego.

Bilans tego okresu przedstawia się następująco:

	„Aerolot”	„Aero”	„Cidna”	Razem
przew. pasaż.	32.673	2.259	1.448	36.380
„ poczty	39.386	582	6.758	46.726
„ towarów	773.222	33.886	175.473	982.681
dokon. lotów	15.165	1.101	2.939	19.205
przebyto klm.	4.311.082	325.039	791.145	5.427.267
przec. regular.	80-99 pr.	54,1 proc.	76,3 pr.	—

Kompanje posługiwały się następującym sprzętem lotniczym:

„Aerolot”: 15 płatowcami typu „Junkers F 13” z silnikami mocy od 180 do 250 KM. typu B. M. W. i Junkers.

„Aero”: 5 płatowcami typu „Farman” z silnikami mocy 300 KM. typu Renault.

„Cidna”: płatowcami i silnikami różnych typów francuskich.

Statystyka bezpieczeństwa stwierdza, iż

w czasie swej działalności Tow. „Aerolot” i „Aero” nie zdarzył się ani jeden wypadek, któryby pociągnął za sobą śmierć, czy bodaj nawet cięższe okaleczenie pasażerów.

Bilans eksploatacyjny komunikacji powietrznej w Polsce za pierwszy okres jej istnienia zamyka się, jak widzimy, poważnymi rezultatami, a zdobyte doświadczenie, odda usługi w dalszej rozbudowie polskiego lotnictwa komunikacyjnego.

Drugi rozdział historii polskiego lotnictwa komunikacyjnego rozpoczyna się z dniem 1 stycznia 1929 r. powołaniem do życia Tow. Linje Lotnicze L o t.

Stosownie do postanowień międzynarodowych czynników rządowych, których wyrazicielem jest Wydział Lotnictwa Cywilnego przy Ministerstwie Komunikacji, rozpoczyna działalność państwowo-samorządowe przedsiębiorstwo pod nazwą „Linje Lotnicze Lot” ściśle w terminie przewidzianym, t. j. w dniu 1 stycznia 1929 r.

Linje Lotnicze Lot terminu dotrzymują pomimo wyjątkowo trudnych warunków, a więc z jednej strony prac organizacyjnych, z drugiej zaś niebywale ostrej zimy i po 1 stycznia samoloty kursują na wszystkich przewidzianych rozkładem przestrzeniach, bez żadnej przerwy.

Organizacja L. L. L o t przedstawia się następująco:

Udziałowcami Towarzystwa, którego kapitał zakładowy wynosi osiem milionów złotych jest Skarb Państwa, oraz samorzady. Na razie przystąpiły samorzady śląskie partycypując w kapitale zakładowym w 10 proc.; przystąpienie dalszych samorządów t. j. Bydgoszczy, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Warszawy i t. d. jest kwestją najbliższej przyszłości, przytem partycypować one będą w dalszych 30 proc. kapitału zakładowego.

Rada Nadzorcza L. L. L o t składa się z delegatów poszczególnych ministerstw i samorządów.

Obecny skład Rady jest następujący:

Prezes p. Inż. Krahelski Antoni, Dyrektor Dep. Akcyz i Monopoli Min. Skarbu. Wiceprezes p. Jan Zajac, Naczelnik Wydziału Koncesyjnego Min. Komunikacji. Sekretarz: por Zygfryd Piątkowski, Starszy Referent Wydziału Lotn. Cyw. Min. Komunikacji, Członkowie: 1) inż. pułk. K. Abczyński Henryk — II Zastępca Szefa Departamentu Lotn. M. S. Wojsk. 2) Zygmunt Zurawski, wicewojewoda Śląski. 3) p. Stanisław Szkudlarz — Wiceprezydent m. Katowic. 4) p. Hipolit Wohl — Radca Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. 5) p. Janusz Butler — Radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a prócz tego w obradach bierze udział Komisarz Rządowy L. L. L o t, którym został mianowany inż. Włodzimierz Szaniawski.

Na czele Towarzystwa stanął major pilot i obserwator inż. E. S. A. Tomasz Turbiak.

Personel Towarzystwa wynoszący około 210 osób składa się po większej części z dawnych pracowników Towarzystwa komunikacji powietrznej w Polsce, przyczem w związku z wprowadzeniem nowego typu samolotów i silników zaangażowano kilku fachowców z naszych wytwórni lotniczych.

Zarząd L. L. L o t posiada wydziały: Ogólny, Finansowo-Handlowy, Eksploatacji, Ruchu, Stocni i Zaopatrzenia. Prócz tego Zarząd posiada swego doradcę prawnego i doradcę technicznego. Zarządowi podlegają oddziały w Katowicach i Poznaniu oraz biura miejskie i kierownictwa ruchu w Krakowie, Lwowie, Gdańsku, Brnie oraz reprezentacje w Pradze i Wiedniu. Placówki w innych miastach będą otwierane w miarę uruchamiania nowych linii. W roku bieżącym przewidziane jest uruchomienie placówek w Bydgoszczy i Łodzi. Reprezentację Towarzystwa na terenie Austrii powierzono Austriacko-Rolskiej Izbie Handlowej, Reprezentantem na terenie Czechosłowacji jest urzędnik L. L. Lot.

Sieć komunikacji powietrznej eksploato-

wana przez L. L. Lot przedstawia się następująco:

1. Warszawa — Katowice — Kraków,
2. Warszawa—Poznań, 3. Warszawa—Lwów,
4. Warszawa—Gdańsk, 5. Kraków—Katowice — Brno — Wiedeń.

Prócz tego projektowane jest z wiosną b. r. uruchomienie linii: 1. Katowice—Łódź z połączeniami do Warszawy i Poznania. 2. Katowice—Poznań—Bydgoszcz—Gdańsk oraz dokonanie próbných lotów na linii: Warszawa—Wilno.

Obecny rozkład lotów umożliwia odbycie w ciągu jednego dnia podróży na liniach Warszawa—Katowice—Wiedeń, Poznań—Warszawa—Lwów, Lwów—Warszawa—Gdańsk.

Przestrzenie między poszczególnymi miastami przelatywane są zależnie od ich długości w ciągu 1/2 do 3 godzin.

Ceny biletów odpowiadają mniejwięcej cenom biletów kolejowych.

Dążeniom L. L. Lot jest oparcie się wyłącznie na przemysle krajowym, gdyż jest to nieodzownym wymaganiem ogólnej polityki lotniczej Państwa. Dlatego też sprzęt lotniczy potrzebny do eksploatacji t. j. płatowce i silniki lotnicze są budowane w kraju, budowa jest w pełnym toku i niewątpliwie jeszcze w bieżącym roku L. L. Lot będą mogli uzupełnić swój park z polskich wytwórni lotniczych.

Obecnie tabor L. L. Lot składa się 1) z 8 płatowców sześciomiejscowych typu „Junkers F. 13”, 2) 6 płatowców typu „Fokker F. VII” dziesięciomiejscowych; 32 silników typu „B. M. W.”, „Junkers L. 5” i „Lorraine Dietrich — 450 KM.”

Samoloty typu „Junkers” zakupione zostały od Tow. „Aerolot” i kursują obecnie na liniach Warszawa—Katowice—Kraków, Kraków—Katowice—Brno—Wiedeń, Warszawa—Lwów.

Samoloty typu „Fokker” zakupione zostały w Holandji i kursują obecnie na liniach: Warszawa—Poznań, Warszawa—Gdańsk.

Samoloty typu „Junkers” w miarę ich zużywania się będą zastępowane płatowcami typu „Fokker” budowanymi w kraju.

Pierwsze dwa miesiące pracy L. L. Lot stwierdziły, iż Towarzystwo to organizacyjnie stanęło na wysokości zadania, gdyż osiągnięte przez nie wyniki są bezwarunkowo lepsze od rezultatów eksploatacyjnych osiągniętych w tym samym czasie, przez zagraniczne przedsiębiorstwa komunikacji powietrznej, chociaż te ostatnie mają z sobą długoletnie doświadczenia i rozporządzają olbrzymimi kapitałami.

W ciągu stycznia i lutego b. r. samoloty L. L. Lot, dokonując 659 lotów na przestrzeni 135234 klm. przewiozły 578 pasażerów, 2792 kg. poczty 21986 kg. towarów.

Pełne bezpieczeństwo i wysoką regularność osiągnęły L. L. Lot pomimo surowej, nie pamiętanej od wielu dziesiątków lat zimy, a gdy pociągi grzęzły w śniegu, kiedy mróz i śnieg przerywał połączenia telefoniczne i telegraficzne międzymiastowe.

Rezultaty te zdobyte zostały dzięki celowemu środkom zaradczym, przedsięwziętym przez Zarząd L. L. Lot we właściwym czasie, z których jednym, było zastosowanie płozów w miejsce kół do płatowców, skutkiem czego umożliwiono samolotom start i lądowanie w wysokim śniegu.

Realne wyniki dotychczasowej pracy L. L. Lot dają jaknajlepsze gwarancje, iż polskie lotnictwo komunikacyjne znajduje się na właściwej drodze, przyczem szybko będzie rozwijać się i doskonalić, zabezpieczając bezwzględnie zarówno interesy gospodarcze kraju, jak i państwowej polityki lotniczej. (Autolet)

## SZCZYT OPTYZMU.

Młoda mężatka: — Mój mąż jest rzeczywiście bardzo we mnie zakochany. Przez cały dzień siedzi naprzeciwko w knajpie i przez okno patrzy cały czas do mnie na górę.

# KRONIKA

## KALENDARZYK.

Sobota, 30 marca — Wiel. Anieli.

Niedziela 31 marca — Zmartw. Pańskie.

Poniedziałek 1 kwietnia — Wielkanocny.

## TEATRY.

Teatr Miejski: — Sobota — przedst. zawieszane. Niedziela — wiecz. „Dwaj panowie B.". Poniedziałek — p.p. „To, co najważniejsze”, w. „Dwaj panowie B.”.

Teatr Kameralny: — Sobota przedst. zawieszane. Niedziela — wiecz. „Panna Maliczewska”. Poniedziałek — p.p. „Kokoty z towarzystwa”, w. Panna Maliczewska”.

Teatr Popularny: — Sobota przedst. zawieszane. Niedziela wiecz. i poniedziałek p. p. i wiecz. „Ali Baba”.

## WIDOWISKA.

Casino: — „Rasputin i kobiety”.

Splendid: — „Żar miłości”.

Luna: — „Tajemnice Wschodu”.

Grand Kino: — „Policmajster Petiejew”.

Capitol: — „Moulin Rouge”.

Apollo: — „Tajemnica pani S”.

Palace: — „Grzechy rozwódki”.

Czary: — „Tajemniczy obrońcy”.

Corso: — „Tom i Tomy zwyciężają”.

M. Kin. Oświatowy: — „Nieboraczek”.

Dom Ludowy: — „Cyrk”.

Mimoza: — „Ramona”.

Odeon: — „Riff i Raff”.

Resursa: — „Jad miłości”.

Spółdzielnia: — „Królowa Broadwayu”.

Wodewil: — „Panna szofer”.

Miejska Gal. Szt.: Wystawa zbiorowa (Okun, Dobrowolski).

## Wiadomości bieżące.

### PRZERWA ŚWIĄTECZNA W WYPIĘKU PIECZYWA.

Jak się dowiadujemy piekarnie łódzkie dokonają ostatniego wypięku pieczywa w dniu dzisiejszym o godz. 11 rano. Wypięk wznowiony zostanie we wtorek o godz. 6-ej wieczorem po świętach. Z tego powodu spożywcy winni zaopatrzyć się w pieczywo w sobotę. (p)

### WSTRZYMANIE RUCHU POCIĄGÓW TOWAROWYCH W ŚWIĘTA.

W okresie świąt Wielkiej Nocy od godz. 18-ej dnia 30 b.m. do godz. 6-ej dnia 1 kwietnia Ministerstwo Komunikacji zarządziło wstrzymanie ruchu pociągów towarowych. Wyjątek stanowią pociągi przewożące transporty wojskowe z ludźmi, ładunku szybko psującego się i inwentarz żywy. Nadto dyrekcje otrzymały polecenia zabezpieczenia transportów zatrzymanych przed kradzieżą. (p)

### WSTRZYMANIE EGZEKUCJI PODATKOWYCH.

Ze względu na zbliżające się święta egzekucje podatkowe zostały przeprowadzone poraz ostatni w Wielką Środę. Przerwa trwać będzie w okresie 6 dni i w tym czasie władze skarbowe nie będą dokonywały, ani zajęć, ani egzekucji u płatników. (p)

### DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki:

M. Lipca (Piotrkowska 163), M. Miera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (p)

# Przyszła kreska

## KASA CHORYCH MUSI PŁACIĆ PODATEK LOKALOWY.

Kasa Chorych nie wpłacała od dłuższego czasu podatku lokalowego, opierając się na tem, iż jest instytucją dobroczynną a w myśl istniejących przepisów podatkowych instytucje dobroczynne są zwolnione od powyższego podatku.

Urząd skarbowy jednak był innego zdania i skierował sprawę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który w

dniu onegdajszym wydał wyrok, ustalający że Kasa Chorych nie jest instytucją dobroczynną w brzmieniu par. 4 punktu B Rozporządzenia Ministerstwa Skarbu wydanego w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Robót Publicznych, a tem samem lokale jej nie są wolne od państwowego, względnie komunalnego, podatku lokalowego. (p)

# Nagrody dla dozorców

## ASYGNOWAŁ P. WOJE WODA JASZCZOŁT.

Jak donosiliśmy swego czasu p. Wojewoda Jaszczółt wyznaczył nagrodę w sumie 300 zł. dla tych dozorców domowych, którzy najpilniej spełniali swe obowiązki w okresie mrozów. Nagroda ta została podzielona pomiędzy następujących dozorców domowych: Kacpra Węglowskiego (Aleksandrowska 43), Józefa Dubicha (Brzezińska

39), Stanisława Objadowskiego (Gdańska 28), Wojciecha Miłszalskiego (Kilińskiego 61), Mateusza Czerwińskiego (Wodny Rynek 9), Stanisława Zychlińskiego (Żeromskiego 145), Tomasza Frota (Senatorska 8), Wojciecha Kulibabę (Nowo - Zarszewska 2), Antoniego Saganowskiego (Rzgowska 52), i Jana Androlatę (Wschodnia 18). (p)

# Napad zwyrodnialca przy parku 3 Maja

## NAPASTNIKA ARESZTOWANO.

Wczoraj około godz. 7 nad ranem na terenie parku 3-go Maja miał miejsce napad pewnego osobnika na bezbronną kobietę 20-letnią Jadwigę Dzierdzikowską stałą mieszkankę Zelowa. Niewiasta ta szła do Łodzi w celu wyszukania sobie pracy. Przechodząc w pobliżu parku 3-go Maja natknęła się na tajemniczego osobnika, który zastąpiwszy jej drogę usiłował ją zniewolić.

Dzierdzikowska podniosła alarm. Słyszając to pewien przechodeń nadbiegł jej z pomocą. Napastnik mszcząc się, zadał kobiecie cios nożem, paczkiem zbiegł bez-

karnie. O napadzie powiadomiony został IX Komisarjat Policji. Dzierdzikowska z przechodniem, który pospieszył jej z pomocą, udała się do komisarjatu, gdzie powiadomiła o napadzie. Ponieważ przechodzeń ów oświadczył, iż zna z widzenia napastnika i wie, gdzie pracuje, udano się zatem do fabryki A. M. Warszawski przy ul. Przedzalanianej 20. Tutaj istotnie odszukano napastnika, którym jest 35-letni Józef Cemrzyński. Został on aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

# Katastrofa kolejowa w koluszkach

## KILKANĄSCIE WAGONÓW POCIĄGU TO WAROWEGO ULEGŁO POWAŻNEMU USZKODZENIU.

Wczoraj około godz. 8-ej rano w pobliżu stacji Koluszki miała miejsce katastrofa kolejowa. Zdążający w stronę Koluszek pociąg towarowy Nr. 187 z Rogowa, na skutek jak stwierdzono źle przymocowanej maźnicy na osi jednego z wagonów wykołcił się.

Maźnica ta rozluźniwszy się w biegu upadła pod koła jednego wagonu, który wyskoczył z szyn i zatarasował drogę. Wszystkie wagony pociągu na skutek przeszkody spiętrzyły się również wyskaku-

jąc z szyn. W wyniku katastrofy 8 wagonów pociągu uległo całkowitemu rozbiciu. Trzy wagony następne zostały niemniej poważnie uszkodzone, oraz 7 cystern zostało poگیętych. Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze warszawskie i łódzkie, które niezwłocznie przeprowadziły dochodzenie. Stwierdzono, że przyczyną katastrofy była obluźniona maźnica z oliwą przy osi jednego z wagonów. Po uprzątnięciu toru przeszkód w ruchu normalnej komunikacji nie było. (p)

# Fatalny skutek wizyty w więzieniu

## OSOBLIWE WYDARZENIE PRZY UL. KOPERNIKA.

Jak donosiliśmy swego czasu aresztowany został aplikant sądowy Dafner. Został on osadzony w więzieniu śledczym przy ul. Kopernika. Po ukończeniu śledztwa siostra aresztowanego uzyskawszy zezwolenie na widzenie się z bratem przybyła do więzienia. Rozmawiając z aresztowanym przejęła się niezwykle losem jego, a ponieważ była w stanie odmiennym doznawszy wstrząsu okazały się objawy przedporodowe. Niezwłocznie powiadomiono władze więzienne o wypadku.

Wstrzymano wszelkie widzenia w więzieniu i chorą odwieziono do kliniki przy ul. Targowej. (p)

## NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Na terytorjum szpitala w Radogoszczu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Upadła tam jedna z pracownic szpitalnych 38-letnia Helena Kalinowska, ulęgając złamaniu prawej ręki. Lekarz Pogotowia odwoził ją do II lecznicy Kasy Chorych. (p)

# Potrąwka z zająca

## Z feljetonu zamiast feljetonu

Podaliśmy już wzmiankę o artykule inż. Potockiego w nrze 12 „Prawdy“, który to tygodnik „Prawicy Narodowej“ mimo patologicznego ultra sanacyjnego, jak zwykle zresztą artykułu wstępnego, okazuje się wcale, wcale.. w innych artykułach, do których zaliczyć należy feljeton pióra L. Bruna, p. t. „Dialog Ekscentryczny“ gdzie ze sobą rozprawiają Trocki i Erenburg.

Dobry żart, tynfa wart, do takich należy i wymieniony feljeton, w którym, jak w każdym żarcie jest nie tylko pół prawdy, albowiem tym razem jest i prawda stuprocentowa.

Oto definicja socjalistyczno — komunistyczna rewolucji i reakcji.

Zeby zrobić rewolucję, — wcale nie potrzeba mieć większość po swojej stronie. Wystarczy garść ludzi odważnych, solidarnych i zorganizowanych. Bo rewolucję trzeba organizować tak samo, jak napad na bank, albo na pocztę. W gruncie rzeczy to jest jedno i to samo: zawiadnięcie cudzym majątkiem. Wielkiej mądrości do tego nie potrzeba: szybkość, śmiałość i kula w łeb w razie oporu — oto wszystko.

— Zapominacie tylko, że i strona przeciwna może działać szybko i śmiało.

— Reakcja? Wykluczone! Społeczeństwo, które już dojrzało do rewolucji, nie stawia żadnego oporu, bo niema już w niem ani siły przekonań, ani zasad nietykalnych, ani zdolności do poświęceń, ani chęci do walki, ani odwagi. Takie społeczeństwo jest jak stado baranów, pędzonych na rzeź.

A na to Erenburg żądając wyjaśnienia o dojrzałości społeczeństwa do rewolucji otrzymuje odpowiedź:

„Społeczeństwo dojrzewa do rewolucji wówczas, kiedy zamiera w niem instykt zachowawczy pod wpływem czynników moralnych i materialnych, takich, jak np. inflacja rozpusta, która rozbiła rodzinę, etatyzm, który niszczy majątki prywat-

ne, podważa kredyt, powoduje drożyznę, proletaryzuje warstwy średnie; strajki, zamieszki, kryzysy, które powodują stan niepewności i podniecenia, wreszcie radykalizm, który wyzwala jednostki z więzów tradycji i zobowiązań i wprowadza chaos Pojęć moralnych. To są właśnie czynniki dojrzałości, która poprzedza ostateczny akt przemocy, bo rewolucja jest zawsze zamachem stanu. Społeczeństwo, gnijąc moralnie i ubożając ekonomicznie, dojrzewa do rewolucji“.

Ta odpowiedź, aczkolwiek feljetonowa powinna dać dużo do myślenia wszystkim radykałom zwalczającym religję i rodzinę, socjalistom i socjalizującym i zwolennikom etatyzmu państwowego.

Teraz kolej na światopogląd żydowski, żydowsko — bolszewicki, podajemy go w całości:

A czy jadłeś kiedy potrawkę z zająca, młody przyjacielu? Albo z bażanta? Nie? No to wiedz, że taki cuchnie... Takim zającem jest cywilizacja. Dla nas ma ona smak najlepszy, kiedy nasiąknie zgnilizną. Nikt nie pyta zająca, czy lubi być macerowany w occie. My również nie pytamy, czy ludzkość chce być wytarzana w gnoju i skąpana we krwi. Nam to smakuje — i basta!

Powiedzcie szczerze, towarzyszu, pisujący takie pikantne powieści! Wy który lubicie gwar i zaduch kawiarni, wrzask jazzbandu i towarzystwo kokot — czy wy byście mogli żyć np. w cnotliwej wiosce szkockiej wśród surowych purytanów? Albo wśród chłopów bretańskich, z ich patryarchalnymi obyczajami? Albo w szlacheckim polskim dworze, takim, wiecie, z portretami Mickiewicza i Sienkiewicza na ścianach, z dobrze wychowanymi „paniami“ z którymi nawet poflirtować nie można? bo zaraz przyjdzie brat albo kuzyn, taki, wiecie, rosły drab w bekieszy, z wąsami od ucha do ucha, z pejcem albo z kijem? Czy wyobrażacie sobie

życie w takich warunkach?

Erenburg zatrząsa się z odrazą.

— A widzicie! Ponieważ my nie możemy — i nie chcemy — nagiąć się i przystosować do takiego życia, więc nam nic innego nie zostaje, jak nagiąć i przystosować świat do naszych upodobań i potrzeb. I naginamy. Deprawujemy świat. A gdy już dostatecznie nasiąknie zgnilizną, robimy sobie z niego potrawkę... jak z zająca. He! He! He!

Nawet feljetonowy Erenburg zatrząsa się z odrazą... Oto, jak chce nas spreparować międzynarodówka radykalno — masońska i socjalistyczna, chcąc z nas zrobić cuchnącą potrawkę na żer dla żydowskiego komunizmu.

Z ubolewaniem rozmówcy stwierdzają w dalszym ciągu że Zachód jest nie do zdobycia albowiem:

„Oni (francuzi) zdążyli się już uodpornić szczepionką trzech rewolucyj i nasze zarazki są tu bezsilne. Ich zgnilizna jest tylko pozorna. Ja ich znam! Z cyniczną piosenką i z frazesem rewolucyjnym w ustach ten „populo“ paryski jest nawskroś przeżarty mieszczańskimi cnotami: pracowity, oszczędny, rzetelny, umiarkowany, rozmiłowany w swoich miłych uciechach, w swoim tanim komforcie, traktujący życie pogodnie i pobłażliwie... Ani Berlina ani Londynu również nie uda nam się zdobyć. Wątpię, czy we góle przestąpimy granicę kamienia i cegły.

— Jaką granicę?

— Kamień i cegła — wyjaśniał Trocki — w przeciwieństwie do namiotów hordy koczowników i do izb drewnianych, krytych słomą, znamionują cywilizację ludzi osiadłych i mocno wrosniętych w glebę.

— Cywilizacja romańska wyrosła na kamieniu: dowodem Rzym, Paryż, Madryt. Granica kamienia ciosanego biegnie przez północną Francję aż do Renu. Dalej na Wschód (d. c. na str. 15)

### Feljeton

A.S

## Z nowoczesnej poezji polskiej

Prastary polski zwyczaj, dowodzący głębokości uczuć i umysłu rodaków — wymaga, aby na pierwszego kwietnia wysłać znajomym karty pocztowe z bardzo uduchowionymi sentencjami.

Jest to — jak mi objaśniał pewien znający się na formach towarzyskich dżentelmen łódzki tak zwany „z angielska“ — „prymaaprylus“, w którym wysyłający może wykazać cały swój dowcip i całą swoją inteligencję.

Ludzie, mający oprócz wyż. wymienionych zalet — jeszcze pewne poczucie artyzmu — kupują już w obiegu znajdujące się karty pocztowe — z reprodukcja-

mi znakomitych malarzy polskich jako to Pietrka Wcisło, Jana Kanciarza Wicentyńskiego lub nawet zagranicznych sław, jako to mistrza Valgodesgaux.

Arcydzieła te przedstawiają przeważnie ciche szczęście małżeńskie, tudzież inne ewenementy życia rodzinnego, oddające w wysoce subtelnej formie głębię intelektu i charakterów tamże występujących.

A więc teściowa rozbija siekierą łeb zięciowi, żona wali w męża wszystkimi garnkami, stojącymi na najwyższej półce aż do podłogi włącznie.

W innym „znowyż“ utworze — dwie kobiety w sposób wysoce dowcipny pchają do halji „menschczyzne, chtóren wlaži“ do nich przez okno.

Inna znowu dziewoja ma kaganiec na buzi, z bardzo miłą sentencją wierszowaną, zdaje się Wyspiańskiego:

Dotąd puszczala język w taniec

Aż pysk jej zamknięto w kaganiec.

Gdzieindziej widnieje scenka rodzajowa, przypominająca żywo Romea i Julję. Ona na balkonie, on rzecz prosta na prozaicznej ziemi. Ona z dziwnym smętkiem w oczach leje mu na łeb coś z kubelka — z koloru nie przypominającego ani Coty'ego „Lorigan“ ani nawet wody kolońskiej. —

Sentencja, też, niezwykła i oryginalna.

On z miłością jakby do obrazu

A ona chlusta mu na łeb odrazu...

Tylko głębokie umysły są w stanie wyczuć przeraźliwą głębię uczucia — wiejącą z tego prostego arkadyjskiego obrazka.

Albo inna rzecz: on siedzący nad książką.

Myśląca — że tak powiemy twarz — nieco przypomina nieleczoną kilę w trzecim stadium, poniżej skrzy się brylant

(dokończenie ze str. 14—ej)  
zaczyna się panowanie cegły i betonu  
a potem dopiero — drzewa i skóry.  
Wyobraźmy sobie nowe wędrówki  
narodów: drzewo rozbija się o cegłę, a  
cegła o kamień.

— A gdzie jest granica między  
drzewem a cegłą?

— W Polsce. Polska wschodnia  
jest jeszcze drewniana, ale Polska za-  
chodnia czerwieni się twardymi mura-  
mi. Wątpię, czy nasza rewolucja  
kroczy Wisłą.

A szkoda! Jedyne w całej Euro-  
pie, narody słowiańskie są podatnym  
gruntem dla naszego posiewu. To  
grunt prawie dziewiczy, dusze pro-  
ste i religijne: tam ludzie wierzą je-  
szcze w socjalizm i w czerwony raj  
na ziemi.

A tymczasem jesteśmy bezczynnymi  
świadkami jak bezkarnie burzy się moral-  
nie i materialnie murowaną Polskę Zachod-  
nią, Sapienti sat!

K. F.

## PRZEZ RADJO

PROGRAM, Sobota 30 marca 1929 r.

11.56. Sygnał czasu, hejnał z Wieży  
Mariackiej, komunikat lotniczo — meteo-  
rologiczny.

15.55. Komunikat meteorologiczny.

16.00. Odczyt p. t. „Stosunki feodal-  
ne średniowiecza“ — prof. Z. Denter.

16.25. „Radjokrnika“ — dr. M. Stę-  
powski.

17.15. Program dla dzieci i młodzie-  
ży. „Legenda o Chrystusie“.

18.15. Dzwon Zygmunta z Krakowa.

18.30. Recytacje z Warszawy na tle  
dzwonu Zygmunta.

20.00. Transmisja Rezurekcji - Pozna-  
nie.

— 00 —

## SAMOBÓJSTWA.

Przy zbiegu ulic Pustej i Sienkiewi-  
cza usiłowała pozbawić się życia przez wy-  
picie nieznanej trucizny Wojtasik Anna,  
zam. przy ul. Zachodniej Nr. 62. Zawezwa-  
ne Pogotowie ratunkowe przewiozło denat-  
kę do szpitala w stanie nieprzytomnym.  
Przyczyna samobójstwa nieznana.

W dniu 26 b.m. w mieszkaniu Szaj-  
bauma Lipy przy ul. Nowomiejskiej Nr. 21

nowoczesnej poezji polskiej:

Chociaż mądrego z siebie Wyczynia

Ale jest sam głupi — jak świnia...

Samotna dziewczica, o wyglądzie hipo-  
pótama cierpiącego na zapalenie okostnej  
z wysiękiem.

Poniżej coś przypominające jedyny  
styl „Trenów“ Kochanowskiego.

Gadała codziennie rano

Aż gębe jej odrutowano...

Na innej reprodukcji salonu mala-  
rzy polskich nieznany poeta zajmuje się  
życiem pozagrobowym — dusz, które ziem-  
skie przeszły kolisko. ujmując to w dow-  
cipnym wierszu nacechowanym pewną do-  
zą swoistej melancholji.

Jak grabarze zakopią ją w grób

To jej język stanie w słup...

Różne rzeczy „stawały w słup“: zo-  
na Lota, koń, oczy — ale język — Boże mi-  
ły, albo metafora poetycka albo nieznany  
stopień... wysokiego uczucia.

Inny — dusza taka swoja, taka blis

# Teatr i sztuka

## TEATR MIEJSKI.

### Repertuar świąteczny.

Niedziela, poniedziałek i wtorek wie-  
czorem pełna humoru komedia M. Hema-  
ra „Dwaj panowie B.“. Wtorek ceny popu-  
larne.

W poniedziałek o godz. 12-ej w po-  
łudnie po cenach najniższych barwna, fe-  
rjowo ujęta bajka dla dzieci „Cudowny  
pierzścień“.

O godz. 4 popołudniu po cenach po-  
pularnych głośne „To, co najważniejsze“.

25-te przedstawienie „Hinkemana“  
z A. Sochą po cenach najniższych dane  
będzie w środę, a jubileusz ten świadczy  
najdosadniej o powodzeniu, jakim cieszy  
się ten potężny, proletarjacki dramat.

**Dodatkowe przedstawienie „Murzyna War-  
szawskiego“ w Teatrze Miejskim.**

Ciesząca się olbrzymim powodze-  
niem sensacyjna komedia Słonimskiego  
„Murzyn Warszawski“ w odpowiedzi na  
liczne zgłoszenia dana będzie jeszcze dwu-  
krotnie na scenie Teatru Miejskiego, mia-  
nowicie: w piątek wieczorem oraz w sobo-  
tę o godz. 4 popołudniu.

Obydwa przedstawienia po cenach  
najniższych.

### „Niespodzianka“ Rostworowskiego w Teatrze Miejskim.

Najbliższą premierą Teatru Miejskie-  
go w okresie poświątecznym będzie głośna  
w sferach literackich sztuka znakomitego  
poety i dramaturga Karola Huberta Ro-  
stworowskiego (autora „Judasza“ i „Kali-  
guli“) „Niespodzianka“: odznaczona pierw-  
szą nagrodą na krakowskim konkursie dra-  
matycznym.

Łódzki Teatr Miejski wystawia nową  
sztukę znakomitego autora jako drugi po

śluząca jego Golińska Marja usiłowała po-  
zbawić się życia przez wypicie nieznanej tru-  
cizny. Lekarz pogotowia przewioził denatkę  
do Zbiórni Miejskiej w stanie zadawal-  
niającym.

### WŁAMANIE DO POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW.

Ubiegłej nocy niewykryci dotychczas  
sprawcy za pomocą wyrznięcia szyby w  
oknie dostali się do sklepu Powszechnej  
Spółdzielni Spożywców, mieszczącej się

Krakowie, uprzedzając Teatr Narodowy,  
gdzie dramat Rostworowskiego grany ma  
być w końcu maja r. b.

## TEATR KAMERALNY.

Niedziela świąteczna, poniedziałek,  
wtorek i czwartek wieczorem „Panna Mali-  
czewska“ G. Zapolskiej. Poniedziałek o 5  
popoł. po cenach niższych „Kokoty z to-  
warzystwa“.

Środa, jeszcze jedno powtórzenie re-  
kordowej „Sekretarki Pana Prezesa“ z St.  
Jarkowską po cenach niższych.

### Pożegnane występy Al. Węgierki

odędą się w piątek wieczorem, w so-  
botę i w niedzielę popołudniu dn. 5, 6 i 7  
kwietnia w „Poławiaczu cieni“.

W przygotowaniu „Adwokat i róże“  
Szaniawskiego, oraz „Miłość bez grosza“  
Kiedrzyńskiego.

## TEATR POPULARNY.

Dzisiaj i jutro teatr nieczynny.

Repertuar świąteczny wypełni w  
niedzielę o godz. 8.20 wiecz. i w poniedzia-  
łek o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wiecz.  
piękna baśń wschodnia „Ali - Baba i 40  
rozbójników“.

W poniedziałek o godz. 12 w połud-  
nie odbędzie się w Teatrze Popularnym  
przedstawienie dla dzieci.

Odegraną będzie po odpowiednim  
przygotowaniu tekstu piękna baśń z 1001  
nocy „Ali - Baba“ ze śpiewami i tańcami  
Ceny biletów do krzeseł 1.50 i 1 zł.  
amfiteatr 50 gr.

Każda osoba wykupująca bilet do  
krzeseł może wprowadzić jedno dziecko  
bezpłatnie.

## TEATR W SALI GEYERA.

W niedzielę o godz. 8.20 wieczorem  
i w poniedziałek o godz. 4.20 po poł. i  
8.20 wieczorem kapitalna komedia amery-  
kańska „Potaż i Perlmutter“. W tytułowej  
roli Bolkowski i Górecki. Reżyseruje De-  
bicz. Bilety do nabycia w kasie teatru.

przy ul. Aleksandrowskiej 134. Złoczyńcy  
po splondrowaniu całego sklepu wybrali  
najlepsze artykuły spożywcze wartości kil-  
ku tysięcy złotych i zbiegli. Włamanie  
zostało spostrzeżone dopiero wczoraj z rana  
gdy urzędnicy zjawili się do pracy, o czym  
zawiadomili natychmiast urząd śledczy.  
Dotychczas jednak na ślad złoczyńców nie  
zostano. (p)

ka naszemu sercu pomieszcza na innej kar-  
cie. prawdziwy pokrzepiający kawior wy-  
łuskany ze swego umysłu, a idąc w kierun-  
ku obrony świętych zadań małżeństwa, pi-  
sze pod adresem westalki tego ogniska  
Zamiast Harlestona tańczyć

Twe psie prawo — dzieci niańczyć.

Jakkolwiek utwór ten jest niewątpli-  
wie doby dzisiejszej — jednakże z formy i  
kurtuazji — przypomina żywo utwory po-  
etyckie epoki Ludwika Katorżnika (XIV).

Na zakończenie przytoczymy jeszcze  
milutki nowotwór umysłowy — który do-  
wodzi poczucia etyki i piękna wśród szero-  
kich warstw naszego społeczeństwa i rze-  
czywiście nadaje się do pomieszczenia w  
antologii poezji polskiej (współczesnej)

Chociaż w życiu jesteś potwór

W miłości chcesz pchać się otwór...

Trochę może jest to zbyt demokraty-  
czne, z tym otworem; no ale w dobie, kiedy  
najwyżsi dostojnicy państwowi mają tam-  
że cały naród — nic dziwnego że jak taki

jeden stamtąd się urwał to zaraz zaczy-  
na, — choć jeszcze zlekka zaczadzony —  
pisać wiersze, o tem gdzie się pchać...

Ponięktórzy są zdania, że takich po-  
winno się zamykać na kilka miesięcy w  
otwór przy ulicy Kopernika. — ale to są  
zaśniedziałe umysły endeckie, które nie  
rozumieją ducha czasu każdy taki samo-  
dzielny talent ludowy, traktowali by za-  
raz jak morowe powieści lub redaktora  
pisma narodowego. —

Powiedz mi co czytasz — a po-  
wiem ci kim jesteś — jest to doskonała  
maksyma i przeglądając lekturę prima-  
prillsową nie należy się dziwić że  
zmarłychwstałej Polsce potrzebny był  
koniecznie dostęp do morza, gdyż tylko  
znaczniejszy dopływ wody, mógł dopiero  
wyrównać gwałtowną jej potrzebę. —

Jesteśmy dumni z rodaków i jeste-  
my zdania że tworzenie zwierzyńców w  
Polsce — jest zupełnie zbytecznym wyrzu-  
ciem pianiedzy przez okno.

# W walce o zdrowe nerwy i zdolność do pracy?

## W JAKI SPOSÓB POZBEDE SIĘ NERWOWOŚCI?



Smutne to pytanie, jak ciężkie westchnienie wyrwa się z piersi tysięcy ludzi. Istotnie choroby nerwowe stanowią najpowszechniejszą formę cierpienia kulturalnej ludzkości. Słabość i podrażnienie nerwów występują coraz to częściej, a walka o byt i mienie staje się coraz trudniejsza i zaciętsza. Objawy chorób nerwowych są najróżnorodniejsze. Zwykły ból głowy, zarówno jak okropny ból części głowy i całej czaszki, osłabienie pamięci, trudność myślenia, drażliwość, osłabienie woli, zniechęcenie, przykre myśli, zawroty, niezdolność do pracy umysłowej i fizycznej, męki bezsenności, mizantropja, strach przed wszystkim, przed postanowieniem w najdrobniejszej sprawie codziennego życia, niemożność chodzenia, siedzenia i t. p. Te uczucia strachu bywają wprost okropne. Nie mogą znaleźć punktu oparcia. „Myśli moje płaczą się bezładnie”. Oto jak się skarży wielu ludzi. Skłonność do zamyślenia się, zaniedbywa-

nia obowiązków, niepewność mowy, brak zbytkości w pisaniu, drżenie członków, dolegliwości żołądka, kiszek i narządów trawiennych, zaparcie, kłócie i darcie w członkach, wadliwe krążenie krwi, uderzenia krwi do głowy, chronicznie zimne nogi, bicie serca, duszność, brak tchu, nerwowa gorączka i dreszcze, czerwienienie, blednięcie i t. p.

### CZY MOŻNA ZARADZIĆ?

Jeśli się chce zapobiedz słabości nerwów wraz ze wszystkimi, towarzyszącymi jej objawami chorobowymi, to trzeba w pierwszym rzędzie wzmocnić wolę. Brak energii u ludzi nerwowych stanowi główną przyczynę ich niepowodzeń życiowych.

### OTWORZMY OCZY

Ciągle widzimy wkoło nas egzystencje, które zmarniały tylko dlatego, że bezwolnie poddały się smutnemu losowi. Słaby i chwiejny charakter jest jak chora gwiazdka na dachu, zdany na łaskę i nieład każdego powiewu. Chorym nerwowo zaleca się najróżnorodniejsze środki i trzeba przyznać, że wiele z nich raczej szkodzi niż pomaga. A jednak istnieją drogi, prowadzące do zdrowia.

### NIE BĄDZIE NIEWDZIĘCZNI

Względem natury, która częstokroć krętymi drogami, bo ręką uczonego chemika, podaje środki, które rzeczywiście są godne uwagi, bo wzmacniają i leczą.

Taką łaską natury jest

### PROWODZIWIY KOLA LECITHIN

który odświeża, zwiększa zdolność do pracy i siłę do życia, jest najlepszym pożywieniem dla nerwów i mózgu, polepsza skład krwi, odmładza, wraca radość życia, poczucie młodości z jej zdrowiem i energią, które zapewniają powodzenie i szczęście. **KOLA LECITHIN** chroni nerwy przed wycieńczeniem i daje odporność we wszystkich przeciwnościach życiowych. **KOLA LECITHIN** wprowadza do organizmu w najczystszej formie to, co stanowi podstawę substancji tworzącej komurki i nerwy ciała ludzkiego.

### WIELU LEKARZY,

a między nimi najwybitniejsi badacze i profesory uniwersytetu, zalecają **KOLA LECITHIN**, jako znakomity środek.

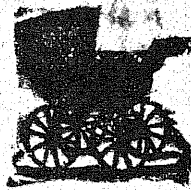
### ŻĄDAJCIE DARMO PRÓBY

oraz interesującej i pouczającej broszurki o nerwach. Wysyłamy ją natychmiast franco bez cła i zupełnie darmo. Przeczytajcie ją. Przekonacie się, że przed każdą poważną chorobą występuje, jako objaw wstępny, osłabienie sprawności ciała. **KOLA LECITHIN** podnosi sprawność ciała. Przekonacie się, że można rzeczywiście przedłużyć życie, uniknąć choroby, wyleczyć cierpiących, wzmocnić słabych, upewnić chwiejnych, anieszczęśliwym wrócić szczęście i spokój.

### TRZEBA TYLKO CHCIEĆ

Rozpoznanie niebezpieczeństwa tylko wtedy działa uspokajająco na umysł, jeśli jednocześnie wskazują mu się drogi, które pozwalają z niebezpieczeństwa tego wyjść obronną ręką.

**Ernst Pasternack, BERLIN, S. O. MICHAELKIRCHPLATZ Nr. 13 Oddział-347**



Wielki wybór wózków dziecięcych brzojowych i zagranicznych; i łóżek metalowych wyty, meble amerykańskie, materace wysokiej jakości oraz materace sprężynowe higieniczne „atent” do mablowych łóżek podług miary nabyć można najtaniej i najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie „DUBNÓPOL”  
Lódź, Piotrkowska 73  
(w podwórzu) tel. 53-61



### Odbiorniki

znanej dobroci oraz części ładowanie akumulatorów  
Lódź, Piotrkowska 190  
Telefon 62-33  
właśc. T. M O N A

### Portret węglem okazujnie za 30 zł.

wykonywa w kilka posiedzeń (można wieczorem) artystka malarka. Przed zamówieniem szkic ołówkiem darmo. Inna technika odpowiadnio drożej.  
Zawadzka 41 II p.

### Baczność!

Wykonuję garnitury 50zł, palta 45 zł. własne dodatki  
Robota pierwszorzędną  
**KRAWIEC KAMIŃSKI**  
**NAPIORKOWSKI** u front II piętro

### Na wypłatę!

Obuwie  
Manufaktury  
Galanterje  
Jedwab  
Firanki  
**PIOTRKOWSKA Nr. 31**  
(w podwórzu)  
Krawiec na miejscu Got, Ubiory

### Na raty!

**Jak za gotówkę**  
OBUWIE męskie i damskie, śniegowce, bieliznę damską i męską, torebki, parasolki, koldry, **FIRANKI** tiulowe i koronkowe, bluzki, krawaty, swetry, kapy, polecane na dłuższe terminy „KREDYT”  
Nawrot 15 I. piętro

**CENA OGŁOSZEŃ** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. z wycieczkami 34 gr.; wśród drobnych 20 i sekrologi 20 gr. kolumny 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, data 20 gr. najniższe ogłoszenie 20 gr. Drobne ponad 20 wierszów—wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 20 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem 10 gr. za wiersz, wycieczki 20 gr. z wierszów. Ogłoszenia zamiejscowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezterminowe. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 1.00, po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od 1.10.35. Ogłoszenia zamiejscowe i zagraniczne wycieczkami. Rozwój można zamawiać w Zgorniu u p. Laska, w Dobychach u p. Zaleskiego ulica Zamkowa 41 lub w podwórzu u 33-61.



# CYRK

Plac  
Dąbrowskiego.

# Empire-Medrano-Hagenbeck

W niedzielę 31 marca i w poniedziałek 1 kwietnia  
**2 przedstawienia**  
o godz. 4 popoł. i 8.15 wiecz. — OLBRZYMI PROGRAM OTWARCIA -  
Morsy, TYGRYSY, LWY, Słonie i Wszechświatowe Atrakcje.

Na nadchodzący sezon budowlany:

**CEMENT** wszelkich marek

**WAFNO**

**BELKI** żelazne

**TEKTURĘ** smołową

i wszelkie artykuły wchodzące w zakres budownictwa poleca ze składu

**„ELIBOR“**

Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski  
Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Telefon 4-94

# BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.  
Rok założenia 1881      Łwajgielcka № 15  
przyjmuje z oprocentowaniem  
Wkłady oszczędnościowe w Złoty  
z wymówieniem i na każde żądanie  
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach  
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.p.  
Złatwia wszelkie operacje bankowe  
**BANK DEWIZOWY.**  
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

# FABRYCZNY MAGAZYN FIRMY

# JÓZEF FRAGET

przy ul. Piotrkowskiej №. 99

POLECA

# Na nadchodzące Święta

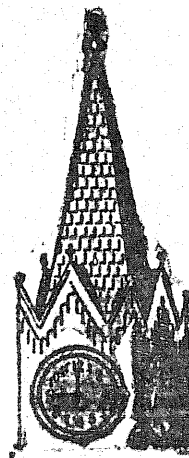
w najlepszym gatunku na Białym Metalu Zastawy stołowe, Srebrne Płaterowane

KRYSTAŁY

NOZE, WIDELCE

ŁYZKI stołowe, łyżeczki i t. p.

Łódź, Piotrkowska 99,      --:      Telefon 38-98.



Dobry zegarek  
kupisz tylko  
w firmie

# Jan Chmiel

Łódź, Piotrkowska 100  
Za gotówkę i na raty!

Wykonuje się wszelkie repara-  
cje zegarmistrzowskie, zega-  
ry fabryczne i elektryczne na  
miejscu i w własnej pracowni  
oraz roboty jubilerskie wszyst-  
ko szybko solidnie i na każde  
żądanie

tel. 25-35

# Biuro Elektrotechniczne i warsztaty reperacyjne.

# P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Telefon 34-06

Przyjmuje się wszelkie roboty w zakresie elektrotechniki oraz repara-  
cje dynamo-  
maszyn i silników wszystkich systemów i napięć

Instalacje światła i siły. Urządzenie sygnalizacji.  
Wszelki materiał instalacyjny stale na składzie.  
Pracownia abażurów i ładowanie akumulatorów.

# Skład Blachy Miedzianej i Różnych Metali WŁADYSŁAW RATNER

ŁÓDZ, ulica Sienkiewicza Nr. 29. — Telefon Nr. 64-54 i 5-66

POLECA W. P. P. ZE SWEGO SKŁADU

Blachy i taśmy miedziane, mosiężne, alpakowe (neusilbrowe), aluminiowe  
gładkie i ryflowane i cięte normalnych wymiarów wszelkiej grubości  
Fury, pręty, szyny i druty miedziane i mosiężne oraz kołby miedziane  
Cytry w blokach i prętkach, ołów, antymon, aluminium hutnicze i płyty  
cytry, Metale białe żyzyskowe i w blokach o gwarantowanym stopie  
Płyty miedziane de cpaarki (Saengeplatten), blachy miedziane wymiaro-  
we i szachne oraz wszelkie inne metale dostarczam podług zamówień szyb-  
ko wprost z walcowni i hut.

Jednocześnie komunikuję W. P. P., że kupuję za gotówkę każdą ilość  
złomu (szmelcu) miedzianego, spizowego, mosiężnego, aluminiowego  
jak również STARĄ BLACHĘ CYNKOWĄ i popioły metalowe

# ELEGANCKIE PANIE

zaopatrują się już na sezon w wiosenne palta w  
Magazynie wykwintnej konfekcji damskiej  
Z. ELIKSMAN Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej  
Sprzedaż na raty i za gotówkę



Dla Pań i Panów

Koncesjonowane Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych

**FR. GRĘTKIEWICZA**

Łódź, Al. Kościuszki № 21. tel. 75-35.

Liczne nowoczesne modele i pomoce szkolne. Nauka jazdy na samochodach 6-cio i 8-cylindrowych.  
Dogodne spłaty ratami.

Wpisy przyjmuje kancelaria od 9-ej rano do 8-ej wieczorem, jak również udziela wszelkich informacji.

Porady fachowe bezpłatnie.

Specjalny kurs dla motocyklistów



**FORTEPIANY  
PIANINA  
FISHARMONJE**

firmy

**August Foerster, Georgswalde**

są z powodu swego wspaniałego tonu i wykończenia powszechnie lubiane i pożądane.

Wyłączny przedstawiciel:

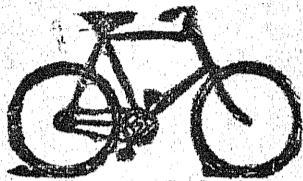
**Karol Koischwitz**

Łódź, Piotrkowska 67

Tel. 54-78 i 24-72,

Największy wybór zagranicznych i krajowych pianin na miejscu.

Dogodne warunki spłaty. Ceny umiarkowane. Fachowa obsługa.



**ROWERY**

Zawadzkiego  
Kamlińskiego  
i innych oraz różnych słynnych marek zagranicznych nabyte motaa

najtańiej

i najdogodniej

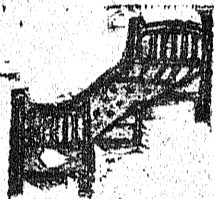
w fabrycznym składzie

„**DOBROPOL**”

Łódź, Piotrkowska 73

(w podwórzu)

tel. 88-61.



Łózka

polewa letaki krzeselka dzieciann

firmy „**OMEGA**”

Z wieloletnią gwarancją

Esbryka Łódź, Juliusza 4

Ładać we wszystkich

składach mebli.

Lek. Dent.

PAULINA

**Reiterowska**

Przyjmuje od 4-6 po poł.

Ewangelicka 1.

tel. 66-90.



**Dr. St. Bibergal**

powrócił

Moniuszki 11 Tel. 62-22

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

**Nasiona**

Pierwszej jakości, rolne,

traw, drzew, warzywne i

kwiatoów, oraz narzędzia

i przyrządy ogrodniczo-

pszczelnicze, polecają składy

**L. Jaslińskiego,**

prowadzone od 1870 roku

w ŁĘCZYCY, ul. Poznań-

ska 30, telefon 125

w ŁODZI, ul. Sw. Andrze-

ja 10, telefon 68-56

Cenniki rozsyłane są bez-

płatnie

**Plac**

do sprzedania

5 minut od tramwaju

Wiadomość u gospodarza

Szefera Nr. 20 róg Tuszyń-

skiej między Wojtowską

i Łączną dojazd tramwa-

jem do Rzgowskiej Nr. 51

**Najtańsze Źródło!  
Największy Wybór!**

Codziennie świeżo palone kawy

Wyborową mieszaną zbożową „Tryumf”

Wyborową kawę słodową „Tryumf”

Herbatę bezpośredniego importu w najlep-

szych gatunkach

Oliwę nicejską Deporta

Sardynki francuskie

Wina i miody do picia

poleca

Hurtowy skład towarów kolonialnych i win

**FRANCISZEK GLUGLA**

Łódź, Południowa 28, telefon 15-32

**Józef Wolski, Łódź**

**Piotrkowska Nr. 3.**

Telefon Nr. 26-99

Telefon Nr. 26-99

Firma egzystuje od 1893 r.

POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA:

Wytworne wina, Koniaki, Likier, Rummy, Wódki, krajowe i zagraniczne, oraz towary kolonialne i delikatesy po cenach bardzo niskich, stałych.

Obsługa szybka i staranna

Ważne dla P.P.

Krawcowych

**KOMUNIKAT**

1-a Warszawska Wytwórnia Fran-

cuskiego Plisowania Karbowania i

Wytłaczania Deseni na materia-

łach gładkich i na plisowaniu oraz

dekatyzowanie i mereżka

podaje do wiadomości, iż z dniem

3 kwietnia r.b. uruchamia w Łodzi

przy ul. PIOTRKOWSKIE 82

(w podwórzu na prawo, sklep

rozpocz. swą działalność i przyjmujemy wszelkie zlecenia

UWAGA: Zamówienia wykonuje się terminowo,

na życzenie w ciągu 3-ch godzin.

L. M. RUBINSZTEIN i B. HENTSCHEL

Łódź, Piotrkowska 82 w podw. skl.

Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku

jakim jest u nas „ROZWOJ”

**Wielki wybór**

**Win węgierskich**

wina francuskie białe i czerwone

wina owocowe - Wyborny miód do picia

poleca HURTOWY SKŁAD WIN

**FRANCISZEK GLUGLA**

Łódź, Południowa 28 telefon 15-32

**REKLAMA TO POTĘGA!!!**

# LUNA PARK

ul. Narutowicza przy Tramwajowej

Poznański przed wyjazdem na Powsz. Wystawę Krajową przybył i rozpoczyna swoje przedstawienia w niedzielę 31 b.m. pierwszy dzień św. Wielkanocnych.

Atrakcje dotychczas niewidziane.

## Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra  
Przysięgły

**Al. Kościuszki 3, I p.**

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna  
w sprawach technicznych

## MAGAZYN MEBLI

Władysława Romiszowskiego

Piotrkowska № 116 I PIĘTRO FRONT  
TEL 2161

Poleca po cenach najniższych w dużym wyborze  
i na dogodnych warunkach

### MEBLE

DYWANY (Warsz. fabr. Dywanów sp. akc.)

ŁÓŻKA metalowe niklowe i umywalnie  
Tow. Akc. Konrad Jarnukiewicz i S-ka

Patentowane materace i tapczany  
Łóżka polowe leżaki.

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że naj-  
lepiej kupuje się meble  
tylko w zakładzie tapicer-  
skim B-ci Gabalów Nawrot  
№ 8. Otomany, tapczany  
fotele, krzesła, kredensy  
garderoby stoły, oraz przy-  
mujemy wszelkie zamówie-  
nia, wykonanie solidne. Na  
raty — za gotówkę. 4253

MAGAZYN OBUWIA KONSTAN-  
TYNOWSKA 26 tel. 77-22  
J. JAKUBIEC Poleca na se-  
zon wiosenny wielki wybór  
obuwia męskie, damskie i  
dziecinne. UWAGA! Ceny  
bardzo przystępne gdyż nie  
mam żadnych umów na ra-  
ty. Firma egzystuje od  
1910 roku 4873—o

Majątek ziemski o przes-  
trzeni 140 morgów w  
tem 600 morgów dobrych  
łąk ziemia w połowie pszen  
na i dobra żytnia, bez ser-  
witutów i długów hipotecz-  
nych sprzedam, Cena  
350000 złotych, Część sza-  
cunku zostanie na hipotece  
Ewentualnie przyjmę spół-  
nika, zawodowego rolnika  
z kapitałem 75000 złotych  
Wiadomość na miejscu u  
właściciela maj, Lejno, pocz-  
ta Wereszczyn przez Wło-  
dawę, woj. Lubelskie  
W. Klimczak

Wielki wybór resztek po  
niskich cenach ul. Sien-  
kiwicza 95 front I-sze p

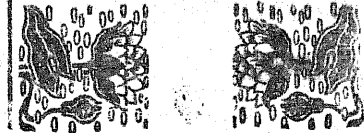
a raty! Ianio Najdłuższe  
terminy! Towary manu-  
fakturowe, galanteryjne, o-  
buwie, białe towary, firan-  
ki, kołdry, bieliznę męską  
damską poleca „Kredyt“  
Nawrot 15. Uwaga! I-sze  
piętro. 695

Sklep kolonialno-spożyw-  
czy wraz z mieszkaniem  
sprzedam. Cena 3,00 zł.  
Grabowa 29 R. Marks. 7436—1

Sprzedam plac blisko Rzgó-  
wskiej Wiadomość Rzgó-  
wska 13 Pach. 7462—1

### Opublikowane dokumenty

Magineta książeczka wojs-  
kowa wydana przez P.K  
U. m. Łodzi na imie Wła-  
dysława Kaźmierczaka. 7430—3



## DRZEWKA Owocowe Parkowe Iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe  
i wszelkie rozsady  
poleca w wielkim wyborze  
JERZY DOŁĄCZKOWSKI  
Zakład Ogrodniczy  
Łódź, ul. Piotrkowska 241

Celem tego ogłoszenia jest zwrócić  
uwagę na jedyne w naszym mieście  
ERÓDŁO MEBLI

**MEBLE**

Wytworne  
Trwałe  
Dogodne warunki

**I. NASIELSKI**  
Piotrkowska 9 tel. 47-09

Na składzie niklowe łóżka trema otomany szafy rzeczy  
kuchenne i t. d.

### Lokale i mieszkania

OKAL składający się ze  
sklepu i czterech poko-  
i kuchnią nadający się na  
każdy interes zamienię na  
pokój z kuchnią. Wiado-  
mość Cegielniana 2 Filja  
Kopczyńskiego. 7442—1

Poszukuję wspólnego po-  
koju u samotnej pani w  
śródmieściu. Oferty sub.  
„wspólny“ do Rozwoju.  
7464—1

Poszukuję do wynajęcia  
na lato domku w miej-  
scowości letniskowej, lub  
nadającej się na letnisko z  
dostępną komunikacją. Ofe-  
rty do Rozwoju pod „Ład-  
na miejscowość“. 7460—1

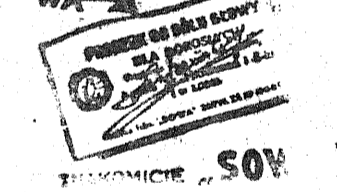
### Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracow-  
nia instrumentów muzyczn.  
Feliksa Boniewicz.  
Łódź, ul. Targowa 38  
Dla szkół nauczycieli i uc-  
ni ustępstwa. 4057—

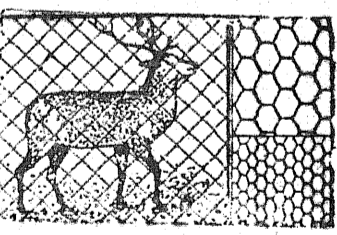
### Sklep galanterji

ozdób wojskowych, poli-  
cyjnych, strażackich  
i uczniowskich  
K. Jarociński  
Konstantynowska 57  
dawn. ul. Piotrkowska 121)

### WSZELKI BÓL GŁOWY



wyrobu laboratorium przy  
aptece S. HAMBURG i  
S-ka w Łodzi: Główna 50



Druciane Parkany,  
Piecioni,  
Traminy  
Gazy miedz. do filtrów  
„Rabitz“ do robót  
betonowych  
we wszystkich metalach  
wyrabia i poleca

### Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczańska 151  
telef. 28-97.

otomany od 100 zł., dwa  
fotele klubowe używane  
450, łóżko dębowe 50, łóż-  
ko niklowane 70, zegar 50,  
sprzedam Główna 55 m. 4  
oficyna prawa parter  
7450—1

Wapno plechocińskie marmurowe Cement, Gips,  
„Scipio“, Szamoty „Klepacki“. Cegła, Dachówka  
Eternit, Papa, Posadzka, Glasura, Lepnik do po-  
sadzki na zimno „Duroxyl“, Trzcina 5706—  
Poleca wyłączone przedstawicielstwo fabryk  
Inż. JAN PĘDZICH  
Warszawa, Zielna 90. Tel. 108-70.

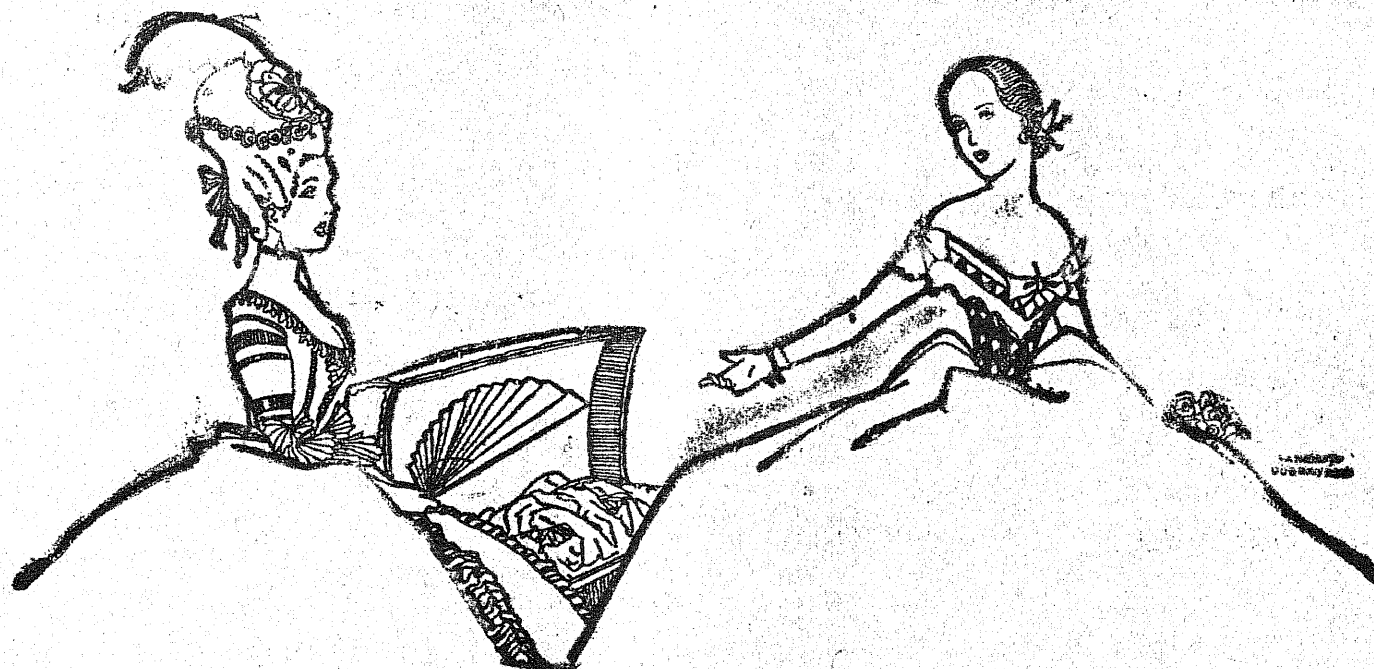
### Restoracje pigułki Zakonnika

znana od 1602 roku, 2641—  
Reguluje żołądek chronią od reumatyzmu  
cierpien wątroby, nadmiernej otyłości artro-  
tyzmu, uszczerbki krwi do głowy usmierzają he-  
moroidy czyszczą krew i przy skłonnościach  
do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczys-  
zczającym. — Użycie 1 do 3 pigulek na dobę  
Cena pudełka zł 135 wyrobu apteki  
KARCZEWSKI, TUSZYŃKI  
Warszawa, Trębacka 4  
zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM“



### OSTRZEGA SIĘ

p. p. palaczy, że ukazały się w sprzedaży liczne  
bezwartościowe naśladownictwa znanych GILZ  
„WENECJA“  
Celem uniknięcia, przy kupnie GILZ szkodli-  
wych dla zdrowia, falsyfikatów, proszę zwracać  
baczna uwagę na firmę „WENECJA“ oraz na  
inicjały J. W. na etykietce.



# BIELIZNA

była ongiś trwałym skarbem rodzinnym  
 po prababce dziedziczyła ją jeszcze prawnuczka  
 pogoń za tanią i złą      zawzięta konkurencja fabryk  
 źle zrozumiana oszczędność przy zakupach  
**sprawiły**

że bielizna stała się artykułem nikiem już  
 po kilku latach

„WIDZEWSKA MANUFATURA” nigdy nie konkurowała ceną, lecz tylko jakością towaru.

W szczególności gatunek „Widzewskie O. K.” owa szlachetna i cenna tkanina, przewyższająca nawet towary Iniane, przywraca bieliźnie ten dawny charakter, jak za czasów naszych prababek -- to jest **TRWAŁEGO RODZINNEGO SKARBU.**

Bielizna nie jest wszak artykułem przemijającej mody — toteż słusznie od niej wymagać winniśmy, aby odznaczała się wieloletnią trwałością, nigdy nie traciła śnieżnej bieli i jedwabistego miękiego dotyku. Widzewska Manufaktura gwarantuje, że „Widzewskie O. K.” posiada wszystkie te zalety.



# „ROZWÓJ” NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 31 MARCA 1929 r.

Chrystus zmartwychwstał..



## BAZYLIKA ŚW. JANA W LUBIESZOWIE NAD STOCHODEM

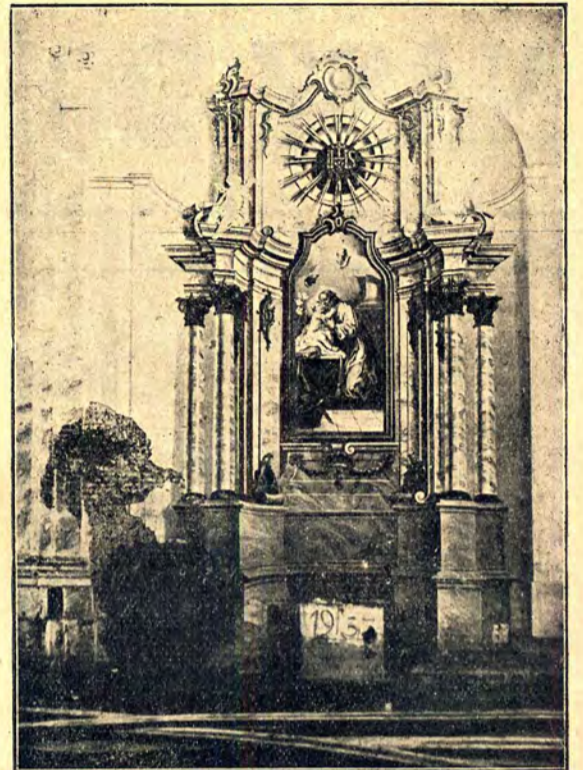
W cichym zakątku Pińskiego Polesia w miasteczku Lubieszowie, została w r. 1762 przez X. X. Pijarów wzniesiona wspaniała i olbrzymia świątynia ku czci św. Jana Ewangelisty: 50 mtr. długości, 30 szerokości i 37 wysokości. Bazylikę zdobią precudne obrazy i malowidła ad fresco słynnego artysty freskarza, Karola Łukasza Hübla, które ocalały mimo straszego zniszczenia świątyni w latach 1916—1918. Przy klasztorze Lubieszowskim w Konwikcie X. X. Pijarów w latach 1753—1759 pobierał naukę Tadeusz Kościuszko. Ten ważny dla klasztoru fakt upamiętniono przez wmurowanie odpowiedniej tablicy



Ołtarz boczny



Ołtarz główny



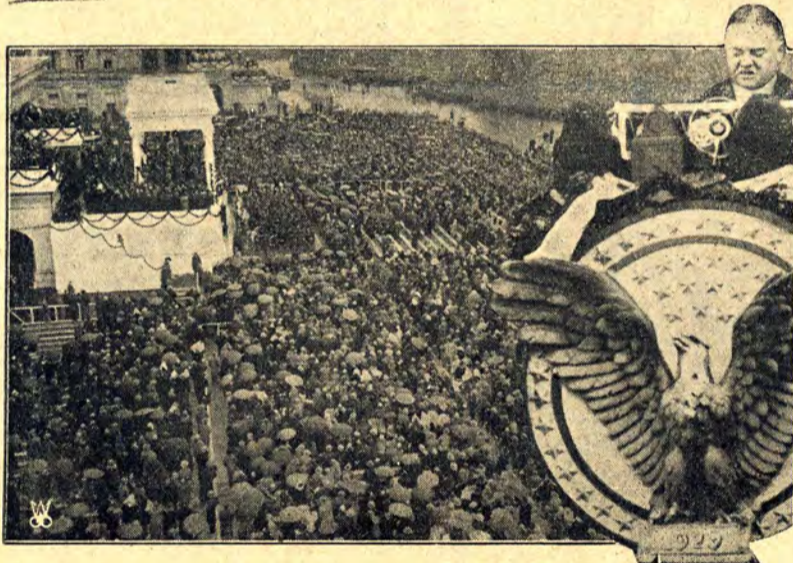
Ołtarz boczny

### Ś. P. ST. GRABIAŃSKI

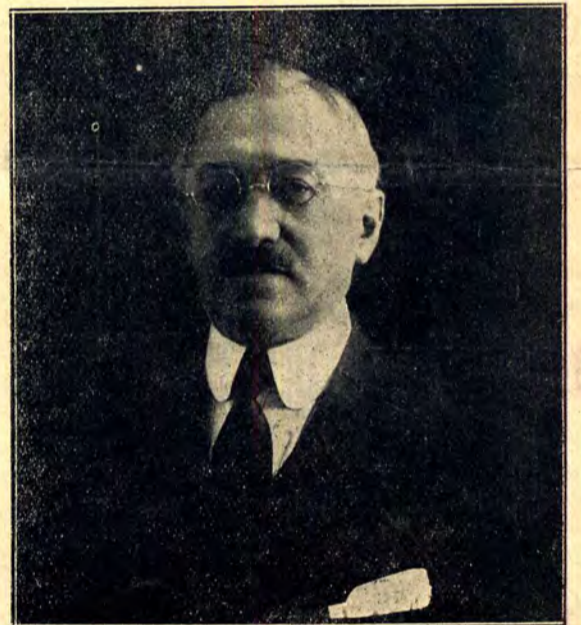


W kołach Polonii paryskiej wielkie wrażenie wywołał nagły zgon przebywającego tam na studiach ś. p. St. Grabińskiego, zastępcy Naczelnika Wydziału Prasowego M. S. Z.

### PREZYDENT HOOVER



Nowy władca Stanów Zjednoczonych przemawia do olbrzymich tłumów zbranych na placu Kapitolńskim w Waszyngtonie. Fot. Keystone.



Juan Rolando, dyrektor urugwajskiego urzędu imigracyjnego.

### ZAŚLUBINY NA DWORZE HISZPAŃSKIM



... i infantka Izabela Alfonsa. Na lewo: młoda para



*Królowa Marja Rumuńska, spotkała się w Paryżu z synem, księciem Karolem, który, jak wiadomo, zrzekł się tronu*



*Przyjęcie ministra Zaleskiego w Lyonie. Przemowę miał b. premier francuski, mer Lyonu, Herriot*



*Stanisław Miłazewski, tłumacz Don Juana, który znów ukazał się na afiszu Teatru Narodowego*



*Bronisław Czech, zdobył w konkursach narciarskich w Finlandji II miejsce w skokach*



*Wybory w Japonji. Dyrektor szkoły razem z uczniami redaguje odezwę wyborczą*



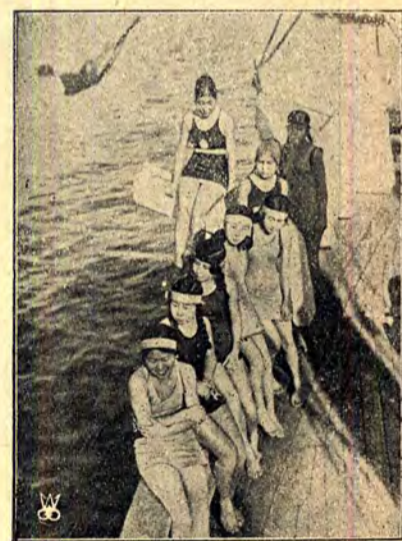
*Policja paryska obchodziła 100-lecie istnienia. Zdjęcie przedstawia policjanta z przed 100 lat*



*Nauka córeczki w domu japońskim*



*Drużyny żeńskie przy grze w piłkę w Paryżu*



*Sport pływacki, uprawiany przez studentki z Tokio*



# KRAJOWE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NA STADJONIE MEJI JINGU W TOKIO.



Księżę Chichibu gratuluje zwyciężkiej drużynie „Kansai Team”

## Przyjdź osobiście

albo nadesłaj charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, tak również horoskop słynnego medjum, M-lle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych dołączyć zł. 2.— (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje 12—7. Protokoły, odeszły, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy do sprawdzenia. — Warszawa, Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt”, Nowowiejska 32 m. 6.

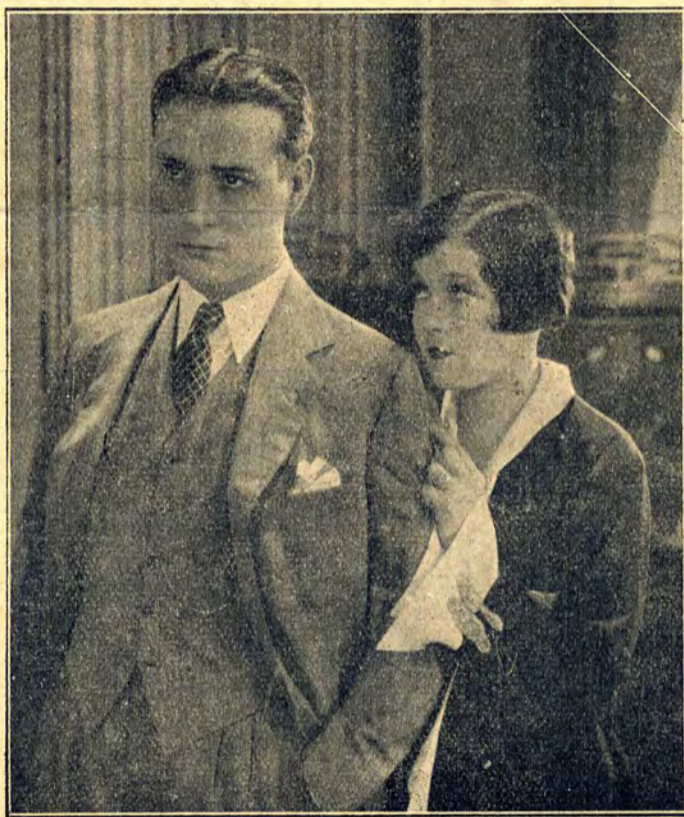


**DZIS**  
każdy kulturalny dom  
prenumeruje i czyta  
**KSIĄŻKI**  
**BIBLIOTEKI-DOMU-POLSKIEGO**  
KWARTALNIK 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR.  
WARSZAWA-CHYBICKA 61 · P.K.O. — 9779

## ZE SREBRNEGO EKРАНU.



Scena filmu „Miłość i zwycięzca”



„Niczyja wdowa” film z udziałem Mary Prevost i Victora Varkaneji



Przeczytaj

napisał

## Otrzymasz bezpłatnie!

Wielki ilustrowany cennik zawierający wiele niezbędnych przedmiotów w każdym domu, jak to: radio (aparaty i sprzęt), gramofony, patefony, płyty, maszyny do szycia, rowery, platery, zegarki, bituterki i t. p., które sprzedajemy na obszarze całej Rzeczypospolitej drogą korespondencyjną na warunkach niezwykle dogodnych.

DOM TOWAROWY

**M. OKOŃ**

Warszawa, Zielna 11. Tel. 121-66.



Ostatni model strojnego pantofelka.

**NAJLEPSZE KSIĄŻKI!**  
ZŁOŻĄ BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ. KURDYBATORIA 1.